

Prenumerata.

W Lwowie:
 Miesięcznie 1 zł. 20 ct.
 Kwartalnie 3 „ 60 „
 Półrocznie 7 „ 20 „
 Za nadzwyczajne do-
 datki 10 „ miesięcznie.
 Na prowincji:
 Miesięcznie 1 zł. 60 ct.
 Kwartalnie 4 „ 80 „
 Półrocznie 9 „ 90 „
 Za granicą:
 Miesięcznie 2 zł. — ct.
 Numer pojedynczy 5 ct.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt, o godz. 8 rano.

Ogłoszenia.

Zwyczajne ogłoszenia za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce 6 ct.
 Nadesłane: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce 30 ct.
 Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 50 ct.
 Rękopismów nie zwraca się.

Właściciele: **Nowakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymo-katolicki:
 Dni Herkulan.
 Jutro: 4 koronatów.
 Poniżej Teodora.

Ortoko-katolicki:
 Dymetria.
 Nestora.
 Terenya.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
 przy ulicy Chorażczyzny 1 nr. Nr. telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na jelenie, i żoły (rogacze), przepiórki, dziko gołobie, drobie, parwy, bałanty, kuroperwy, ptactwo wodne i lądowe w ogólności, borsuki i zające.

Wschód słońca o 7 g. 3 m.
 Zachód słońca o 4 g. 25 m.
 Barometer 750 Pochmurno

Lewakowski przed wyborcami.

Przed wygłoszeniem sprawozdania na niedzielnym zgromadzeniu wyborców dr. Lewakowski oświadczył na wstępie, że bardzo ważne wypadki, które wpłynąć mogą na przyszłość Galicji skłoniły go do zaproszenia wyborców celem wypowiedzenia im szczerze swoich zapatrywań na obecną sytuację.

Dr. Weigel, wybrany przewodniczącym powiedział, iż stoimy u przełomu dziejów konstytucyjnych w Austrii, tem ważniejszym jest więc zetknięcie się z wyborcami i utrzymanie kontaktu pomiędzy nimi.

Zaproszony do wygłoszenia sprawozdania ze swych czynności poselskich dr. Lewakowski, powiedział co następuje:

Mając Wam wyjaśnić obecne nasze położenie, muszę zdawać sprawę z dłuższego okresu czynności parlamentarnych, muszę powrócić do epoki poprzedzającej ostatnie wybory i pokrótce zaznaczyć położenie rządu i stronnictw parlamentarnych, w chwili, kiedy reskryptem ces. z d. 23 stycznia 1891 Izba rozwiązana została. Ugrupowana przy hr. Taafego większość izbowa, przez długi przeciąg czasu, sztucznie utrzymywana przez byłego ministra finansów dra Dunajewskiego w ścisłej karności, zaczęła się już w r. 1890 rozluźniewać, a to po części w skutek niedotrzymywania ze strony rządu poczynionych stronnictw obietnic, po części zaś, w skutek walki pomiędzy Czechami i Niemcami. Młodocześni wywiesili sztandar prawa historycznego, czeskiej korony, lewica niemiecka rozpadła się, tocząc zażartą wewnątrz siebie walkę i dzieje parlamentarne z r. 1890 dowiodły, iż rząd na dawnej większości polegać wcale nie może. Przedłożenia rządowe narażane były na dotkliwie zmiany a nawet na zupełne niepowodzenie. Niepewny wynik każdego głosowania wiązał ręce rządu a walka pomiędzy Niemcami i Czechami rozogniła się do najwyższego stopnia. Jałowe klótnie te i swary pomiędzy niemieckimi kilku klubami, zabierały czas rozpraw izbowych, piekące wnioski i przedłożenia rządowe nie mogły być załatwiane, podczas gdy cała ludność monarchii domagała się natarczywie reform społecznych i ustawodawczych. Ugoda czesko-niemiecka nie przysłała do skutku i to zdecydowało rozwiązanie parlamentu, izba bowiem pod ten czas poprostu przestała pełnić swoje zadania. W tem położeniu rzeczy dla rządu nie zachodziła obawa, ażeby z nowych wyborów mogła wyjść większość wolnomyślna. W prowincjach możliwość tę wykluczała obowiązująca dotąd ustawa wyborcza, w Austrii samej zaś, lewica niemiecka straciła zaufanie mass ludowych, które się przekonały, iż z wyborów wychodzą reprezentanci kapitału, giełdy i prasy wiedeńskiej, że z wyjątkiem kilku drobnych frakcji, lewica niemiecka nie różni się od klubu konserwatywnego Hohenwartha niczem innym, jak tylko otwartością w dążeniach do dawnej hegemonji Niemców i walką przeciw klerikalizmowi. Widząc gotowość lewicy a nawet tęsknotę do wstąpienia w szereg stronnictw, popierających rządu konserwatywnego, hr. Taafe napotkał tylko na trudność znalezienia dla nowych wyborów takiego hasła, któreby umożliwiło stronnictwom, dotąd niby podchorągwią sprzecznych ze sobą zasad walozącym, złąć się w jedną skonsolidowaną większość rząd popierającą. Stworzono tedy formułę

„Staatserhaltende Elemente“ jako cechę tych stronnictw Izby, z pomiędzy których rząd spodziewał się utworzyć przyszłą większość izbowa — zaznaczając tem, że rząd liczy na lewicę niemiecką, która się sama przeważa „Staatspartei“, wyklucza zaś stronnictwo narodowe czeskie i skrajne niemieckie stronnictwa, uważając je jako przyszłą opozycję. Tak też odezwała się „Wiener Zeitung“ w komentarzu do ogłoszenia reskryptu, Izbę rozwiązującą.

Pozostawało jeszcze uczynić ofiarę z kilku osobistości rządowych; jako najwybitniejszy przedstawiciel dawnego kursu, padł więc minister finansów pierwszy i pod tem hasłem rozpoczęła się kampania wyborcza. U nas rozegrała się ona pod złym znakiem rozbitcia szczupłej garstki demokracji czynnej. Wzmocniona lewica sejmowa wydała obfity i patriotyczny program stronnictwa demokratycznego, ale wybory odbywały się wśród rozdwojenia obozu naszego. Jeżeli już z położenia samego obóz demokratyczny, który z pewnością zastępuje przekonania olbrzymiej większości ludu, w małej tylko garstce może występować czynnie, skrepowany zawisłością chlebową od władz rządowych i autonomicznych, w skutek obowiązującej dotąd ordynacji wyborczej trwale konserwatywnych, to rozbitcie się we własnych szeregach przyczyniło się do tak skromnego rezultatu naszych usiłowań. Bolesne dla mnie były przejścia tego wyboru, ale z drugiej strony mogę się ze spokojem powołać na świadectwo tych, którzy mój wybór zwalczaali, że ani jednym czynem, ani słowem, nieprzy zniłem się do tego rozdwojenia. Zawiniłem chyba tylko tem jednym, iż odmówiłem przyjąć mandatu z rąk wyborców innych miast, jak tylko z miasta Lwowa, a to nie z uporu ani z dumy, ale z przywiązania do rodzinnego mojego miasta i do wyborców, którzy mię tak długo zaufaniem swem obdarzali. — Wezwany po wyborze przez lewicę sejmową, przystąpiłem natychmiast do wspólnych obrad posłów rady państwa i sejmu, i odtąd przez te dwa lata szedłem ręką w rękę z tą szczupłą garstką posłów, która ogłosiła, że w radzie państwa, w Polskiem Kole, zastępywać będzie przekonania demokratyczne. Do rady państwa w skutek tych wyborów weszły wszystkie stronnictwa w mniej więcej tej samej sile, prócz Staroczechów, którzy przez obóz narodowy demokratyczny doszczętnie zostali pobici. — Sytuacja parlamentarna nowa wyjaśniła się dopiero, nominacją Dra Steinbacha na ministra finansów, która była niespodzianką dla wszystkich stronnictw. Znano Dra Steinbacha jako urzędnika z jego poglądów na kwestje społeczne dość radykalnych, z jego zdolności, ale dowiedziano się dopiero z chłodu, z jakim organa lewicy przyjęły jego nominację, iż on nie jest ich narzędziem. Prawica zaś z góry przyjęła jego nominację z nieufnością i niezadowoleniem, które się wyjaśniły mową tronową, utworu jego pióra. Zapowiedź cesarza, iż potrzeba ulżyć ciężarów klasom pracującym, by je sprawiedliwiej rozłożyć, w niesmak przypadła klasom dotąd uprzywilejowanym, a tak obficie w parlamencie reprezentowanym, a tak obficie uchwalilo prowadzić politykę „wolnej ręki“, które to hasło przyjął również klub lewicy jak i klub Hohenwartha.

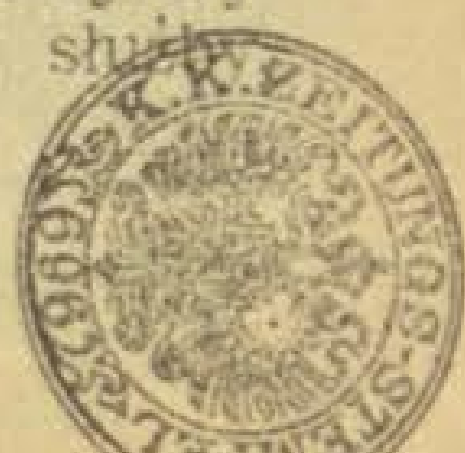
Przy tych rokowaniach pośredniczył rząd i za jego to sankcją, miała się tak utworzyć większość konserwatywno-liberalno-klerykalno-autonomiczna, zwrócona przeciw Czechom, socjalistom i antysemitom. Było to już sprzecznością

w samym założeniu, gdyż polityka „wolnej ręki“, oznacza zachowanie zupełnej swobody działania, niekrepowanej ani względami na położenie rządu, szukającego większości izbowej, ani sympatjami ani antypatjami, tylko kierowanej w każdym poszczególnym wypadku, interesem kraju. Podobienstwo interesów może tylko łączyć w takiej polityce — zaś stanowisko odporne, w obec którego-kolwiek stronnictw, powinno być z góry wykluczonem. Podczas gdy Koło polskie zajęło odrazu stanowisko nieprzychylnie wobec Czechów, życziwe wobec klubu Hohenwartha, a wyczekujące tylko wobec Niemców, — później dopiero oświadczyło się wyraźnie, iż gdyby rząd zamierzał utworzyć stałą większość w Izbie poselskiej, w takim razie Koło zgodzi się tylko na działanie wspólne z klubem konserwatywnym i ze zjednoczoną lewicą. — Wśród takich okoliczności rozpoczęła się akcja w Kole. Na zebraniu lewicy we Lwowie, przed odjazdem do Wiednia, postawiłem jako pierwsze nasze zadania: decentralizację kolei państwowych, i zniesienie rozporządzeń Strehmaja, krępujących naszą autonomję w szkolnictwie.

Konieczność decentralizacji wykazałem już poprzednio szeregiem artykułów ogłoszonych w dziennikach, stawiających wszystkie nasze postulaty. We Wiedniu porozumiałem się z postem Bilńskim, zażywającym wielkiej powagi w Kole, ażeby on te wnioski postawił, co też nastąpiło. Koło przyjęło wszystkie wnioski, z wyjątkiem wniosku o zaprowadzenie języka polskiego w urzędowaniu, który upadł kilku głosami. Zrazu, jak szanownym wyborcom wiadomo, bardzo energicznie akcja w Kole się rozpoczęła. Zdawało się, że zwyciężyliśmy, zostaliśmy jednak pobici na głowę. Nie mało przyczyniły się do tego swary pomiędzy Krakowem a Lwowem i wpływy osobiste członków Koła.

Decentralizacja kolei państwowych, pozostaje piekącą potrzebą kraju i nie powinna schodzić z rzędu pierwszych postulatów naszych. Ta lewica niemiecka, z którą zawieramy dziś sojusz, najbardziej nas zwalczała w tej kwestji ekonomicznej, może najważniejszej dla naszego kraju. Izba była w głosowaniach rozbita. Rząd się spostrzegł, iż pomimo nowych wyborów, nie potrafił skleić większości, nawet dla programu czysto ekonomicznego; robił nowe próby, namawiał, godził, ale to wszystko nie pomagało: większość kartelowa nie dała się skleić.

Izba pracowała na podstawie programu ekonomicznego. Uchwaliła traktaty handlowe i cłowe z Niemcami, Włochami, Belgją i Szwajcariją, a chociaż te traktaty miały głównie na celu korzyść gospodarstwa rolnego, któremu ułatwiają wywóz, to niemniej przez zniesienie ceł od produktów półsurowych zyskał na nich drobny przemysł i rzemieślnicy, a dla wszystkich gałęzi produkcji i przemysłu jest wielkiej wagi jednostajność i dłuższa trwałość stosunków handlowych z temi państwami. W tej sessji podniesiono sprawę dodatku drożyznianego dla urzędników. Koło szczerze się nią zajmowało. Staraliśmy się, ażeby dodatki aktywne zostały podwyższone we wszystkich klasach urzędników, ażeby dalej w szematyzmie, który zawiera normy o dodatkach aktywnych, między kategorią pierwszą a drugą wsunęto osobną kategorię dla Lwowa, Przemyśla i Krakowa i żeby dodatek drożyzniany został przyznany urzędnikom czterech najniższych kategorii. Staraliśmy się połączyć z tem kwestję emerytury i sprawę polepszenia płacy urzędników i służby.



wykazywałem potrzebę wydania pragmatyki służbowej, a co najważniejsza pomnożenie posad w stosunku umożliwiającym awans. Wykazywałem drastycznymi przykładami, jak się u nas w Galicyi praktykuje system oszczędnościowy. Wbrew woli ministra skarbu uchwaliła Izba dwa razy wniosek o udzielenie dodatku drożyznianego w kwocie miliona. Drugi raz poszła sprawa do izby panów i została przy wniosku rządowym. Minister zastaniał się możliwością deficytu, zapewniał o swoich najlepszych chęciach, a co do reszty wymogów przyznawał słusność takowych, ale wyliczał, że na to potrzeba 6 milionów i łączył załatwienie tej sprawy ze załatwieniem reformy podatkowej. Tą sprawą specjalnie gorąco się zajmowałem i przemawiałem w Izbie, umocowany przez Koło tylko do przemawiania we własnym imieniu. — Sessya ta była forsowną. Uchwaliliśmy sobie skrócone postępowanie w debatach, i trzymano nas po siedem do ośm godzin dziennie, ażeby przepędzić debaty. A były ważne sprawy na stole Izby, przygotowano regulację waluty, z którą ściśle się łączyła kwestja reorganizacji Banku austro-węgierskiego. W Izbie wniesiono reformę studiów prawniczych, sprawę zapomogi rządowej dla Tow. żeglugi parowej na Dunaju, ustawę o budowie kolei Stanisławów Woronienka, projekt do podatku giełdowego, ustawę o zaprowadzeniu stałych inspektorów szkolnych okręgowych. Komisja pracowała nad reformą karną a wniosek prasowy był pod obradami komisji. Zdawało się, że Izba przeciwko potrafi wzięść się do załatwienia zalegających od dawna wniosków i przedłożeń, kiedy pod koniec tej sesji minister skarbu wniósł przedłożenie reformy podatków. W izbie deklamowano, nawet dziękowano ministrowi za ten czyn, ale w rzeczy samej wszystkie trzy wielkie kluby przyjęły go niechętnie. Ten projekt opiera się bowiem na zasadzie zaprowadzenia podatku osobisto dochodowego, celem zniżenia podatku gruntowego i domowo-czynszowego. Trudnym jest do zwalczania, bo wprowadza sprawiedliwy podział podatków i przekazuje część tego podatku osobisto dochodowego poszczególnym krajom. Ideałem on wcale nie jest, stopniowanie w podatku osobisto dochodowym jest jeszcze skąpe; wedle obliczeń statystycznych — niemożę zapewnić, czy dokładnych — Galicja by miała mniej z tego ekwiwalentu, aniżeli ma dziś z dodatków do podatków, — a dla Lwowa projekt wymiarowy pod względem podatku zarobkowego i domowo czynszowego byłby wprost niesprawiedliwym. Jednakowoż Izba go zmienić mogła i powinna była dawno już wzięść go pod dyskusję, bo zasada w nim jest sprawiedliwą, postępową, a przytem zaprowadza on autonomiczne komisje podatkowe, złożone ze samychże podatujących. Na tem skończyła się ta sesja.

Druga rozpoczęła się debatami nad regulacją waluty.

Przy regulacji waluty, to jest zmianie waluty, szło o dwie zasadnicze kwestje, pierwszą, ażeby ze srebrnej przejść na walutę złotą, i drugą ażeby określić stosunek nowych pieniędzy do dawnych. Ale przy tem szło jeszcze i o to, ażeby w miejsce not państwowych i bankowych zaprowadzić pieniądz metaliczny i noty metalne — która to kwestja dotąd nie jest rozwiązana, bo to znaczy podjęcie wypłat w gotówce, a to dopiero jest zaprowadzeniem prawdziwej nowej waluty. Niebędąc fachowym, a niemając pretensji być uniwersalnym, niemożę i czas by mi na to niepozwolił przedstawić wyborcom tę kwestję wyczerpująco; ograniczę się na zaznaczeniu, że Koło polskie, chociaż głosowało za zmianą waluty, w swojej większości było jej przeciwnem; traktowano tę sprawę w Kole przeważnie ze stanowiska agraryjnego; zaznaczono, że kraj w skutek taniej waluty miał premię wywozową, obawiano się obniżenia cen, zdrożenia kredytu i t. d.; co do mnie przynajmniej, że sobie jasnego obrazu z pożytku niechybnego zaprowadzenia nowej waluty niemożę wyrobić. Zdania ludzi uczonych i fachowych tak były sprzeczne, że trudno było wybierać pomiędzy nimi. Dla mnie dwie rzeczy były jasne, najpierw, że walutę złotą zaprowadziły z wielkimi ofiarami wszystkie nowoczesne państwa, więc to zdaje się być rzeczą potrzebną, dalej że w tej izbie wówczas każde ważniejsze przedłożenie rządowe, a cóż dopiero takie przez obadwa rządy wniesione, austriacki i węgierski, musi być i będzie przyjęte;

co też, jak panom wiadomo, nastąpiło. Lewica niemiecka, niecała, głosowała za walutą; usposobienie w izbie było naprężone, bo podówczas właśnie nastąpił nowy zwrot w ugodzie czeskiej, w którym się kryło poważne niebezpieczeństwo dla gabinetu hr. Taafego. Feudalna szlachta czeska połączyła się ze staroczechami, którzy sami co najmniej zmienić, albo odrzucić postanowili projekt ugody czeskiej.

Sytuacja stała się tem jeszcze więcej skomplikowaną. Rząd zdawał się chylić ku zbliżeniu się do lewicy niemieckiej, klub Hohenwarta tracił grunt pod nogami, a Koło polskie szło całą parą na rękę rządowi. — Wszakże pamiętnym Wam jest postawiony na początku owej sessji wniosek prezesa Koła, ażebyśmy w izbie stawiali wniosek załatwienia budżetu w izbie w terminie z góry oznaczonym, w sześciotygodniowym, który Koło jednak odrzuciło. Zaraz z początku tej debaty budżetowej wystąpił poseł Plener z żądaniem, ażeby rząd sam utworzył stałą większość w izbie, ale wymagał zarazem, ażeby z klubu Hohenwarta ustąpili skrajni klerykaliści i słowenci. — Konferencje pomiędzy klubami były bezskuteczne i nastąpiło takie rozbitcie, że fundusz dyspozycyjny został odrzuconym. Wtedy to w dłuższej przemowie izbowej prezesa Koła polskiego dowodził niemożności koalicji tych trzech klubów i zakończył, iż „zaparcie się i wyrozumiałością potrzeba utorować drogę dla prac ekonomicznych“. Zbliżenie się rządu do lewicy uległo oziębieniu i minister Kuenburg wystąpił z gabinetu. Mimo to zaraz po zwołaniu rady państwa rozpoczęły się na nowo rokowania pomiędzy rządem a przewodnikami klubów, celem utworzenia większości w izbie, na podstawie rządowego programu, który znów był tylko parafrazą mowy tronowej. Te rokowania niedoprowadziły do żadnego rezultatu, w komisjach mało pracowano, rozprawa budżetowa się wlekła. O wszystkich sprawach i wnioskach, które przez ten przeciąg czasu były w izbie stawiane i traktowane, szczegółowo dziś mówić niemożę, bo chciałbym szerzej pomówić o wniesionej przez rząd reformie wyborczej i o powodach, które ją wywołały. Nadmienię tylko ważniejsze sprawy i wnioski. I tak: izba uchwaliła wniosek o izbach lekarskich, ustawę o reformie egzaminów prawniczych, ustawę o inspektorach stałych okręgowych szkolnych, wniosek o zniesieniu stanu wyjątkowego we Wiedniu, ustawę o odszkodowaniu niewinnie zasądzonych. Zajmowała się dalej wnioskiem zniesienia stempla dziennikarskiego i kaucji: Koło zajmowało się sprawą szlaską, akcją w sprawie Polaków na Bukowinie, reformą sądownictwa (do czego przyłączały się wszystkie stronnictwa), występowało w przemowach posła Weigla i innych w sprawie fiskalizmu galicyjskiego; zajmowało się reformą ustawy karnej, która się w komisji gotowała, reformą podatkową, sprawą o Morskie Oko. Wtenczas stawałem w Kole a potem w izbie wniosek o zaprowadzenie dyet dla sędziów przysięgłych, przy którym przyszło tylko do pierwszego czytania. Pod koniec tej sessji uchwaliła izba ustawę budowniczą, nad którą długo debatowaliśmy w komisji przemysłowej. Tak w komisji, jak w izbie, brałem przy wyborach w tej ważnej sprawie udział, stawałem wnioski w porozumieniu z wyborcami kół interesowanych, które też w izbie rady państwa przyjęte zostały. Ostatecznie jednak uchwaliła izba ustawę tak, jak ją izba panów zmodyfikowała, to jest, w duchu faworyzowania budowniczych we wielkich miastach.

Niemniej ważną rzeczą chociaż tylko poprawkę w ustawie o zgromadzeniach, uchwaliła również izba podówczas. Nadmieniam to, bo tu rozchodziło się o najwyższe dobro konstytucyjne, swobodę wolnego zgromadzania się. (Głosy: Tak jest!) Większość komisji przemysłowej domagała się wybrania komisji osobnej, celem pracowania w czasie ferji parlamentarnych w piekającej kwestji reformy ustawy przemysłowej, ale izba uchwaliła ankietę tylko, co jest mydleniem oczu wyborców, po prostu odwleczeniem sprawy reformy tej, tak niesłychanie ważnej i potrzebnej dla klas pracujących. — Ciągłość komisji podatkowej również nieprzychylnie w klubach została przyjęta. Kiedy się jej rząd domagał, w Kole gorąca nad tem toczyła się debata. Oświadczano się przeciw ciągłości komisji i przeciw samej reformie; koło jednak ciągłość uchwaliło. Tak rozjechaliśmy się na wiosnę. (C. d. n.)

Także politycy!

Pod powyższym tytułem znajdujemy w ostatnim numerze ruskiego radykalnego *Naroda* artykuł, który rzuca bardzo jaskrawe światło na praktyki wyborcze, odbywające się pod skrzydłami konstytucji austriackiej i na stopień wykształcenia cywilnego u ludzi, którzy podejmują się być reprezentantami woli narodu i obrońcami jego praw politycznych.

„Bukowina — czytamy tam — więcej nawet niż Galicja należy do tych szczęśliwych „konstytucyjnych“ krajów Austrii, gdzie wyborców (dłamy: i posłów) nie wybierają, ale mianują z góry, tj. wybierają tych, których chce czerniowicka władza krajowa i panowie starostowie. W ostatnich dniach mieliśmy sposobność zobaczyć, jak wyglądają na Bukowinie bezstronne wybory, tj. takie, gdzie władza krajowa przyrzeka zachowywać się bezstronnie. Takie właśnie przyrzeczenie dał p. prezydent kraju bar. Krauss (były dyrektor policji we Wiedniu) ruskemu kandydatowi na posła z pow. Jasińskiego, p. Jasienickiemu, radcy sądu kraj. w Czerniowcach i narodowcowi ruskemu. W dzień przed wyborami 22 zm. jawiło się u p. Jasienickiego 24 wyborców, którzy mężnie przeszli przez piekło prawyborów, zapewnili go, że nietylko sami, ale i wielu innych wyborców głosować będą za nim, jako za synem i przyjacielem ludu.

Lecz oto rano 23 zm., w sam dzień wyborów, ci sami ludzie, jawiwszy się u p. Jasienickiego, zaczęli go pytać, co mają czynić, gdyż starostwo i inni urzędnicy w rozmaity sposób grozili im, jeżeliby się wzięli głosować na p. Jasienickiego, a nie na bar. Leona Wasylkę, kandydata rumuńskiego. I ośmiślecie, co zrobił „syn i przyjaciel narodu“, a w dodatku jeszcze i rada sądu krajowego? Może poszedł do starostwa, na miejsce walki i zagroził panom urzędnikom, by się nie wzięli postępowo i nieprawnie? Może użył całego swego wpływu, jak musi mieć w czerniowcach ek. rada sądu, wybitny patrijota ruski itd. Nie, on sankcjonował wszystkie bezprawia wyborcze, tj. po prostu zrzekł się swej kandydatury i poradził im (wyborcom) jak najsilniej spełnić wolę starostwa i korespondenta bar. Wasylkę. Wyborcy — dodaje — w której birzemy tę wiadomość — omal że go po rękach nie całowali za to, że wezwał ich, by dla niego nie narażali swych interesów materialnych. I stało się. P. Jasienicki upadł z honorem; przy pomocy terroru ze strony starostwa, żandarmów i żydów wybrano przeciwnika Rusinów i przeciwnika prostego ludu. Nieprawdaż, że tędzy politycy ci ruscy kandydaci i wyborcy? Ale to niewszystko jeszcze. Po wyborze narodowej okrutnie uderzyli na gwałt, nie wybrano ich kandydata i podobno założyli protest. Oj, politycy!“

KRONIKA.

Towarzystwo przyjaciół uczącej się młodzieży odbyło onegdaj po godz. 12. w południe w sali ratuszowej walne zgromadzenie. Zastępca zarządu i kierownik założenia i rozwoju tak humanitarnego towarzystwa, prezes Mieczysław Baranowski, zagaił zgromadzenie, przedstawiając rozwój towarzystwa za dwa lata. W numerze z dnia 4. bm. naszego pisma mieliśmy sposobność podać sprawozdanie, świadczące o sumiennem spełnianiu przez zarząd zakreślonego planu. Doniosłego znaczenia dla towarzystwa jest ta okoliczność, iż udało się stworzyć fundusz żelazny, a którego odsetki w przyszłości będą zaspakajały wydatki na objady dla dzieci, a przez to nie będzie wywołany zmuszony oglądać się za regularnym wpływaniem wkładek i darów. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z czynności zarządu jakoteż stanu wydziału i sprawozdania komisji lustracyjnej, udzielono obradzie jednomyślnie absolutorjum. Prezesem obrad został na rok następny przez akklamację p. Mieczysław Baranowski, zastępcą Mich. Michalski. Do wydziału weszli pp. Bardasz Ferd., Fafara Jul., Krosiński Włodz., Lukas Edm., Majerski Stan., Opiński Filip, dr. Rucker Jan; zastępcami wydziału Cetnińskiego Stan. i Moosa Kazim., a do komisji kontrolującej weszli: Kopaczyński Edm., Wagner J. i dr. Wiktor Jan. Na wniosek wydziału zamianowano członkami honorowymi: Wydział kraj., Kasę oszczędności, Tow. aptekarskie, Erazma Jerzmanowskiego, Zdzisława Marchwickiego. Członkami dobrodziejami

w Kopenhadze (Industriforeningen, Kjobenhavn V.), albo też do biura patentów (Kjobenhavn's Patent-Bureau, Vimmelskaftet 48).

Złodzieje muzyczni. Policja medjolańska wpa-
dła na ślad „złodziei muzycznych“, t. j. grona osób,
które kopiowało najświeższe opery potajemnie i od-
pisy ich sprzedawało za granicę. Los ten spotkał
dawniej „Cavallerię“ i „Pajaców“, a obecnie i „Otel-
lę“ Verdiego. Szajkę przychwycono właśnie na ko-
piowaniu najświeższej opery Leoncavalla „I Medici“,
którą znaleziono już prawie w całości przepisaną.
Głową tej szajki był znany w Medjolanie muzyk,
Ziglioli. Spodziewają się, że grono znanych a skom-
promitowanych w tej sprawie osób znacznie się po-
większy.

Z więzienia za długi w Belgradzie zbiegł kupiec
węgierski Izidor Goldstein. Przy pomocy żydów
belgradzkich Ostersetzera i Loebła udało mu się prze-
być Dunaj i schronić się do Zemunia. Policja serbska
wydelegowała komisarza Raszkowicza do Zemunia
z żądaniem do władz węgierskich, by zbiega wydały.
Żądaniu temu jednak odmówiono, gdyż więzienie za
długi w Austro-Węgrzech nie istnieje. Policja bel-
gradzka uwięziła obu pomocników Goldsteina.

W sprawie naturalizacji. Pruski minister
spraw wewnętrznych zalecił rejencjom z wielkim
naciskiem, aby w udzielaniu naturalizacji cudzo-
ziemcom postępowały z wielką ostrożnością i prze-
zornością. Gdzie tylko zachodzą jakie wątpliwości
tam lepiej odmówić, aniżeli naturalizować. Poleca
badać wszelkie stosunki wnioskodawcy o natura-
lizację z największą ścisłością, starać się przeko-
nać, czy podawane fakta nie zmyślane i zastrzedz
protokolarnie, że w razie późniejszego przekonania
się o nieprawdę, naturalizacja, jako podstępnie
wyłudzona, cofnięta będzie.

Subsydium dla teatrów warszawskich. Przed
trzema laty, gdy fundusze teatrów warszawskich
zalażały się w niekorzystnej fazie, wyjednał ów-
czesny prezes teatrów, generał Palicyn, w ministe-
rjum tymczasowe nadzwyczajne subsydium w kwocie
60.000 rubli rocznie, a to na przeciąg trzech
lat. Termin ten obecnie upłynął. Dla wyjednanania
więcej i nadal tak potrzebnej dla teatrów zapomogi
prezes generał Karandziejew udał się przed kilku-
nastu dniami do Petersburga, z kądem onegdaj po-
wrócił. Zabiegi prezesa teatrów odniosły pomyślny
skutek i subwencja nadal w tej samej, co dotąd
wysokości została utrzymana.

Bunt chłopski. We wsi Kaigarze p. Zagrzebiam
przyszło tymi dniami do krwawego buntu chłopskiego.
Do wsi przybyła komisja rządowa celem eks-
propiacji młyna. Chłopi przyjęli komisję uzbrojeni
w cepy i widły i mocno ją potrębowali. Zjawiła się
żandarmerja, a gdy na jej wezwanie chłopi nie
chcieli się rozjechać, dała ognia. Zginęło czterech chłopów,
pięciu żądarmów ciężko jest rannych. W końcu
chłopów odparto i przyaresztowano przywódców
buntu.

Jesień na południu. Z Montreux donoszą o nie-
zwykłej łagodności tegorocznej jesieni w tamtych stro-
nach. „Na tutejszym targu — pisze korespondent —
można jeszcze dostać świeżych poziomki, dojrziałych
malin i zielonego groszku; w ogrodach pełno dojrze-
wających jabłek i gruszek drugiego kwitnienia, na
górach zaś znajdują kwitnącą różę alpejską. Na łą-
kach naszej promenady rozsiadają się goście jak za
najlepszych sierpniowych dni, a damy rozkładają
swoje jasne parasolki koronkowe, chroniąc się przed
palącymi promieniami słońca.“

Statystyka zbrojów w Serbji. Według pisma
serbskiego *Odjek* od 1. kwietnia br. zabito w Ser-
bji 11 hajduków (zbojów) a 24 złapano żywcem.
Nadto uwięziono więcej jak 50 ukrywaczy i innych
osób, które tak lub owak dopomagały zbrojom w
wykonywaniu ich rzemiosła. W okolicach Rudnika,
Krainy i Pożarewacu grasuje jeszcze 8—10 zbroj-
ców, których przychwytywanie z powodu bliskości
granic węgierskiej i rumuńskiej jest bardzo utru-
dnione.

Słowianie we Włoszech. Wśród rdzennie wło-
skiej ludności w prowincji Campobasso (dawne kró-
lestwo neapolitańskie) znajduje się niewielka oaza sło-
wiańska. Są to mieszkańcy trzech wsi: Acquaviva,
Colle Croce, San Felice Slavo i Montemitro, którzy
w liczbie 5000 zachowali dotąd swój język rdowity,
choć znacznie zwłoszczony. Prawdopodobnie są
oni Dalmatyńcami, którzy uciekli za morze przed
Turkami. W miastach włoskich rozsiano, jak przy-
puszczają, do 20.000 Słowian, mówiących językiem
serbo-chorwackim. Wreszcie w prowincji Udine (na
granicz Austrii) mieszka do 35.000 Słowian, mówią-
cych czterema narzeczaniami.

Włosi nazywają ich Schiavi, sami zaś Słowianie
nazywają się Slovini. W liczbie ich znajduje się do
3000 Słowian, mówiących odrębną nieco gwara i na-
zywanych „rezjanami“. Słowianie ci w ostatnich wal-
kach Austrii z Włochami garogli się do ojczyzny
Danta i podczas znanego plebiscytu w r. 1866 o-
świadczyli się za Włochami, lecz rząd włoski usiłuje
ich teraz zwłoszczyć i trzyma pod pretekstem cen-
tralizacji. Jednak świątlijsi z Włochów obstają za
tem, aby Słowianom dano szkoły własne i uznano
ich prawa polityczne.

Honorarja lekarskie Dr. Playfair z Londynu
wezwany do Bakaresztu do łoża następczyni tro-
nu rumuńskiego, która niedawno powiła syna, o-
trzymał jako honorarjum 2200 funtów szterlingów,
czyli około 28 tysięcy złr. Jakkolwiek honorarjum
to musi się wydawać wygórowanem, pozostaje ono
jednak jeszcze w tyle po za honorarjami, jakie
niektórzy słynni lekarze angielscy otrzymywali.
Dr. William Jenner, oraz dr. Henry Thomson bra-
li niejednokrotnie po trzy, cztery i pięć tysięcy
funtów.

Dr. Morell Mackenzie za przejażkę z Londynu
do Nizy do łoża niejakiego p. Crawforda policzył
sobie 1000 funtów, a podczas kuracji cesarza Fry-
deryka odrzucił ofertę 5000 funtów za przybycie
dla dokonania operacji w Milwaukee. Taką sa-
mą sumą proponowaną była słynnemu okuliście
londyńskiemu, doktorowi Anderson Eritchett, tym
razem atoli za przybycie do Indji, nie zdołała go
jednak nakłonić do dalekiej podróży. Wreszcie w
roku zeszłym słynny paryski operator, dr. Pratt
za wizytę w New-Yorku otrzymał 4000 funtów
szterlingów.

Pogrzeb Matejki. Wydział Towarzystwa nauczy-
cieli szkół wyższych we Lwowie, postanowił: 1) wy-
stać do rodziny mistrza zmarłego telegram następu-
jącej osnowy:

„Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych, czu-
jąc z narodem całym bolesną stratę, składa u trum-
ny wielkiego mistrza hołd należny niespożyty jego
zasługom w dziedzinie sztuki narodowej“. 2) uprosić
prezydium Koła krakowskiego, aby reprezentowało
Towarzystwo na pogrzebie mistrza; 3) przeznaczyć z
Towarzystwa 25 złr. na pomnik jego; 4) złożyć za-
miast wieńca na trumnę mistrza kwotę 20 złr. na
fundusz im. Adama Mickiewicza.

Ks. metropolita Sembratowicz przesłał następu-
jący telegram: „Proszę przyjąć wyrazy najgłębszego
współczucia, z powodu straty nieodżałowanej pamięci
mistrza Jana Matejki. Obu Bóg ukoił ciężką boleść
i udzielił pociechy stroskanej rodzinie.“

Na pogrzeb Matejki udaje się do Krakowa imie-
nium Towarz. kredytowego ziemskiego deputacja zło-
żona z prezesa Dembowskiego, wiceprezesa Włodz.
Gniewosza, sekretarza i czterech urzędników.

Jako Delegat politechniki lwowskiej wyjechał na
pogrzeb Matejki prof. Zacharjewicz.

Marszałek krajowy, ks. Eustachy Sanguszko, wy-
jechał wczoraj z Gurnisk do Krakowa na pogrzeb
Matejki. Tamże udali się wczoraj rano zastępca mar-
szałka kraj. p. Chamiec i członek Wydziału kraj. dr.
Damian Sawczak. Członkowie Wydziału kraj. pp. dr.
Wereszczyński i Romanowicz wyjechali do Krakowa
wczoraj wieczór.

Delegatami lwowskiej reprezentacji zjednozo-
nego Towarz. przyjaciół sztuk pięknych na pogrzebie
śp. Jana Matejki będą pp. prof. Karol Młodnicki,
art. malarz i dr. Alfred Zygałowicz.

Mianowania. Prezes gabinetu jako kierownik
ministerstwa spraw wewn. zamianował zatrudnionych
w temże ministerstwie: komisarza pow. Adama Gu-
battę wicesekretarzem minist., a komisarza pow. Tad.
Loebła konceptistą ministerjalnym.

Minister rolnictwa zamianował zatrudnionego
w minist. rolnictwa komisarza pow., Wacława Zale-
skiego, konceptistą ministerjalnym.

W koszarach straży skarbowej w Jeleniu, za-
strzeliła się niejaką Marja Salecka, z powodu, że
starszy strażnik W. K., z którym utrzymywała sto-
sunek miłośny, źle się z nią obszedł.

Morderstwo. Na stacji Szerencs (węgiersko-gali-
cyjskiej kolei państwowej) znaleziono zwłoki naczelnika
stacji Gezy Csakiego. Śmierć nastąpiła niewą-
pliwie wskutek morderstwa. Sprawca nie jest znany.

Bandrowski, tenor bohaterski, który parę lat
temu występował na naszej scenie, a teraz nabiera
coraz większej sławy, zaangażowany został na sezon
bieżący do Frankfurtu. Artysta wystąpił pierwszy raz
jako Vasco w „Afrykance“. Krytyka prześciga się
w pochwałach dla wysoce utalentowanego śpiewaka.

Cholera w Galicji. D. 4. i 5. bm. zachorowało
osób 8, wyzdrowiało 6, zmarło 5, pozostaje w lecze-
niu osób 17.

Podjeżrane wypadki zachorowania lub śmierci
zdarzyły się w Posadzie zarszyńskiej i Jedruszkow-
cach (w pow. sanockim), w Jabłonicy (w pow. koso-
wskim) i w Berehach dolnych (pow. liskim).

Bakterjologicznie stwierdzono jad cholery azja-
tyckiej w dejektach osób zmarłych wśród podejrze-
nnych objawów w Założcach (w pow. brodzkim), w
Bani (w pow. kałuskim) i w Posadzie zarszyńskiej
(w pow. sanockim).

Gruba warstwa śniegu pokryła dziś białym
całunem nasze miasto.

Posiedzenie Towarzystwa filologicznego za-
powiedziane na 7. bm., odbędzie się z powodu przy-
padającego na powyższy dzień obchodu pogrzebowego
i nabożeństwa żałobnego za spokój duszy śp. Jana
Matejki, dopiero w niedzielę 12. bm. o godz. pół do
11 przed poł. w sali V. Uniwersytetu.

Wydział stowarzyszenia kupców i młodzieży
handlowej we Lwowie uchwalił na umyślenie w tym
celu wczoraj zwołanem posiedzeniu, zamiast wieńca
złożyć 25 zł. na pomnik dla Matejki. Do syna wy-
stosowano telegram kondolenyjny.

Zarząd Czytelni dla kobiet zawiadamia człon-
ków, iż szereg odczytów zimowych rozpocznie się
w sobotę 11. bm. o godz. 6tej w lokalu czytelni.
Ks. prof. Skrochowski, który raczył podjąć w czy-
telni cykl odczytów z historii malarstwa, będzie mówił
w sobotę: O dziełach i znaczeniu Matejki

Księżna żebaczka. Na cmentarzu kerepeskim
w Budapeszcie spoczywają zwłoki naszego rodaka,
ks. Mieczysława Woronieckiego. Grób jego należy do
tych, na które w dzień zaduszny młodzież budape-
szteńska składa wieńca. Jako młody oficer ułanów
przybył książe Mieczysław do Węgier i przyłączył się
do szeregów walczących o wolność. Za udział w „bun-
cie“ stracony on został 19. października 1849. Książe
Woroniecki poznał we Lwowie młodą aktorkę, pannę
Schweighoferównę, córkę nauczyciela. Jako 16-letnia
dziewczyna wstąpiła ona do teatru w Linczu, a na-
stępnie należała do trupy, występującej w Budape-
szcie, Temeszwarze, a wreszcie we Lwowie. Pozna-
wszy się z ks. Woronieckim, pojechała z nim razem
do Budapesztu i towarzyszyła mu przez cały czas
kampanii. W przeddzień stracenia ks. Mieczysława
wzięła z nim ślub w domu profosa sztabowego, Kar-
gera. Ślubu tego udzielił im mnich franciszkański.
Po śmierci męża, Woroniecka, pozbawiona wszelkich
środków do życia, utrzymywała się z prania bielizny.
Nieprzychylna jednak do ciężkiej roboty, stała się
po niedługim czasie zupełnie do pracy niezdolną. Żyła
odtąd z jałmużny. Dnia 24. września 1884 zootała
aresztowaną na ulicy pod zarzutem włóczęgostwa i
żebactwa. Dyrektor policji budapeszteńskiej, Török,
dowiedziawszy się o proweniencji aresztowanej, wy-
robił jej miejsce w przytulisku ubogich, gdzie aż do
ostatniej pozostała chwili. Obecnie otrzymuje ona
od gminy 5 zł. miesięcznie i mieszka na jednej z ma-
łych ulicach Josefstadtu w Budapeszcie.

Olbrzymie defraudacje celne odkryto w Ko-
motowie w Czechach. Oszustw tych, wynoszących
grubę sumy dopuszczała się systematycznie jedna z
tamtejszych fabryk wyrobów z żelaza

Dyrekcja fabryki złożyła 100.000 złr. w złocie
celem odszkodowania skarbu i 10.000 złr. grzywny.

Defraudacje wykrył kierownik tamtejszej straży
finansowej, Kraffe.

Bicykl i koń. W Paryżu założył się znakomity
jeździec Amerykanin, Gody, z niemniej dzielnym cy-
klistą Duńczykiem Meyerem, że przez trzy dni z rzę-
du będą się ścigać po cztery godziny dziennie —
pierwszy na koniu, drugi na bicyklu. Zwyciężył Gody,
ale zniszczył 10 koni, które sobie przy zakładzie
wymówił. Pierwszego dnia prześcignął Gody Meyera
o 12 kilom., drugiego dnia o 11 kilom., a trzeciego
dnia o 17 kilometrów, w 12 godzinach przejechał on
przebież 349 kilom., Meyer zaś 332 kilometry.

Palenie na dystans. W wiedeńskim klubie
pałacowy rozegrany został w tych dniach oryginalny
wścig. Srebrną cygaretkę i 200 cygar miał otrzy-
mać ten, kto w przeciągu dwóch godzin najwięcej
wypali cygar. Cygara w jednym gatunku dostarczył
klub. Zakład wygrał słusarz Knopf, który w ozna-
czonym czasie spalił 10 cygar. Wścig ten nie bar-
dzo jednak dobrze podzielał na biorących w nim u-
dział, w trakcie palenia bowiem jeden po drugim
umykał z lokalu na dziedziniec, skąd powracał z
twarzą mocno pobladłą.

Z Monachium donoszą: W tym roku na pod-

Z Warszawy.

Do *Dziennika Poznańskiego* piszą:

„Stosunki w Kongresówce pogarszają się z dnia na dzień a samowola naszych wielkorządów staje się coraz dokuczliwszą, coraz bardziej łączą wyrażanie bismarkowskich środków prześladowania z azjatycką dzikością.

Kilka na dowód wam przytoczę przykładów. W jednym z większych miast prowincjonalnych był sędzia Polak. Prowadził on sprawę, w której wykazało się, że gubernator bierze łapówki. Sędzia nie oszczędzał dygnitarza, lecz prowadził sprawę z całą bezstronnością i sumiennością. Skutkiem tego ostatecznie gubernator, skompromitowany, ze stanowiska swego został usunięty. Zdawałoby się, że gorliwość sędziego i sumiennosc jego znajdzie uznanie. Ale stało się wręcz przeciwnie i sędzia rychło stracił urząd. Rozumie się, że obejrzał się za innym zajęciem i pozyskał korzystną posadę prywatną u jednego z fabrykantów. Jakież było zdziwienie tego ostatniego, gdy nagle wezwano go, aby swemu urzędnikowi (byłemu sędziemu) udzielił dymisję. Dla prywatnego przedsiębiorcy, jakim jest fabrykant, wezwanie podobne oczywiście mocy obowiązującej mieć nie może. Czyż sądzicie jednakże, iż ktokolwiek śmie tu oponować przeciw rozporządzeniom choćby tylko naczelnika powiatu lub innego urzędnika równie wysokie a raczej niżkie w hierarchii administracyjnej zajmującego stanowisko? Wszak policmajster miasta Łodzi nakazywał osobom nieposzlakowanym wyjazd na pewien przeciąg czasu do wewnętrznych gubernij carstwa, nie wręczając im żadnego wyroku ani rozporządzenia piśmiennego. Interesowani zostosowali się do tego, bo wiedzą, że w razie przeciwnym na gorsze rzeczy byłiby narazeni. Tak samo fabrykant, człowiek niezależny, zrobił co mu nakazano, widząc, że w razie opierania się rozporządzeniu, pomimo milionów swoich, rychło wszystko stracić i „administracyjnym porządkiem“ jeszcze na Sybir przejechać się może.

Od paru miesięcy mnożą się u nas znów rewizje i aresztowania. Głównym ich powodem mają być agitacje socjalistyczne. Co jednakże wszystko zaliczane bywa do agitacji socjalistycznej, na to najlepszym dowodem jest aresztowanie młodzieńkiej panny Gr., zamieszkałej nie w Warszawie lecz na wsi. Panna Gr. już z więzienia wystosowała list do jednej ze swoich przyjaciółek, w którym pomiędzy innymi przypomina, jak się wspólnie dobrze bawiły podczas ubiegłego karnawału i to jedno tylko wypowiada pragnienie, aby jeszcze przed karnawałem wydoszła się z aresztu. Wyobrażam sobie, jak zawziętą socjalistką musi być 17 letnia panna, która w więzieniu myśli o przyszłorocznym karnawale. Umano ją jednakże prawdopodobnie karnawale, skoro wywieziono do Petersburga.

Aresztują też nie mało uczniów gimnazjów. Jeden z wysokich dygnitarzy tutejszych oświadczył, że i tu chodzi głównie o socjalistów, „na dzieciństwa patrijotyczne przez szpary patrzyć musimy“ — dodał. Zdaje się atoli, że i te „dzieciństwa patrijotyczne“ wywołują prześladowanie. I tak jedno z gimnazjów tutejszych źle u tutejszych działaczy rosyjskich było zapisane, ponieważ rzekomo uczniowie z okazji 3 maja patrijotyzm swój manifestowali. Nie wiem w jakiej to się działo formie, ale faktem jest, iż do gimnazjum tego na rok nowy z Petersburga przysłano na inspektora zaledwie 21-letniego młodego człowieka, który wprawdzie ma najgłówniejszą tu kwalifikację, bo wysoką protekcją, pod innymi jednakże względami na inspektora nie bardzo stosowny, nie posiada bowiem dostatecznej powagi. Za to p. Gieorgiewskiej — to jest nazwisko owego pana — ma przymioty, wymagane tu przez Apuchtina.

Osobiście podobno podsłuchuje poddrzwiami klasy, czy chłopcy nie mówią po polsku, to bowiem u ucznia gimnazjum największą jest zbrodnią, bezwzględnie prześladowuje wszystkich, którzy śmia o dezwąć się jednym polskim słowem. Doprowadził on do tego, iż pomiędzy uczniami znalazł kilku, którzy kolegów swoich denuncjowali. Rozumie się, że koledzy wszyscy na denuncjantów tych w wysokim stopniu byli oburzeni, a wiecznie pomiędzy denuncjantami z jednej a resztą uczni z drugiej strony były starcia. Nie wiadomo do czego to wszystko ostatecznie doprowadzi, to jedno jest faktem, iż p. Gieorgiewskij, siostrzeniec ministra oświecenia hr. Deljanowa, zamiast zwrócić umysły chłopców ku nauce, zupełnie inny im nadał kierunek.

Dyskutowaną już jest kwestja następstwa niebezpiecznie chorego Hurki. Nie sądzicie atoli, aby ktokolwiek oddawał się iluzji, iż zmiana osoby zmianę systemu spowodować może. Hurki nikt tu żałować nie będzie, bo w czasie dziesięcioletnich rządów swoich dla kraju nie zrobił dobrego, ale bardzo dużo złego, tak, iż zaledwie jeszcze pozostawił następcy swemu cośkolwiek do dopełnienia“.

Pokątne pisarstwo.

Rzeszów 4. listopada. Pomimo licznych przepisów, rozmaitych okólników, wielu uchwał korporacji adwokatów i notariuszów i mnogich rozpraw i artykułów pokątne pisarstwo w kraju naszym nie tylko wcale wytępionem nie zostało, ale prawie wszędzie prosperuje. Żyje zaś ono, powiedzmy prawdę, dzięki brakowi energii władz, którym się zdaje, że tępienie pokątnego pisarstwa zabrałoby im wiele czasu, a niepomyślnego, że właśnie przez pokątne pisarstwo są zarzucone podaniem pieniactwami i bezsensowemi, których załatwianie pomnaża

szkudnie agendę urzędową ze szkodą dla publiczności a ku utraپieniu władzy. Jeżeli jednak pokątni pisarze przecież wszędzie kryją się po zaułkach bojąc się dla swych praktyk widoku światła dziennego, to u nas w Rzeszowie bezczelność ich pobłażliwością ośmielona dochodzi do ostatecznego kresu. Któżby uwierzył, że to jest możliwe, a jednak jest to faktem, że taki pokątny pisarz, niejaki Sz., bezpośrednio po odsiedzeniu kary kilkumiesięcznego więzienia osiedlił się tuż pod sądem, przy principalnej ulicy, w najbliższym sąsiedztwie rozmaitych dygnitarzy sądowych i rządowych i w biały, jasny dzień wylapuje na ulicy prostaczków, zmierzających do sądu lub wracających z tamąd. Niepodobna przypuścić, by władze o tem wiadomości nie miały (Rzeszów zbyt małym jest miastem), zresztą taki pokątny pisarz zbyt często przypomina im się swemi podaniami; organa policji miejscowej zapewne także wiedzieć muszą, że człowiek ten bez przynależności do gminy, żyje z zarobku nieuczciwego a jednak nie się nie robi, by lud od tej pijawki ochronić.

Może atoli publiczne podniesienie tej sprawy spowoduje jakąś poprawę tego nad wyraz upokarzającego stanu rzeczy, a gdy bądź co bądź urzędom naszym nie można odmówić pewnego obywatelskiego poczucia dla obrony ludu przed wyzyskiem, mamy nadzieję, że niniejsze słowo nie przebrzmi bez skutku i że tak z tym hersztem pokątników, jak i z całą liczną bandą pomniejszych, porządek będzie zrobionym. Będziemy nad tem czuwać.

Z armji.

W galicyjskich oddziałach obrony kraj. zamianowali z dniem 1. listopada:

Pułkownikami: Karol Mochnacki przy bat. 63 we Lwowie, Marc. Mayer bat. 59 w Przemyślu, Ign. Strzelecki bat. 69 w Czortkowie.

Majorami: Franc. Pichel bat. 54 w Wadowicach i Antoni Haimann bat. 67 w Złoczowie.

Kapitanami I. klasy: Ferd. Więckowski bat. 68 i Józef Swoboda 70.

Kapitanami II. klasy: Roman Schwarzer 54 i Ludwik Müllbauer 64.

Porucznikiem Wład. Hołyński 60.

Podporucznikami: Wacł. Schramek 67, Rudolf Neugebauer 61, Wilhelm. Wolf 54, Fryd. Pelech 58, Konr. Wildhage 61, Lud. Kadlec 65, Józef Zierer 55, Franc. Frinta 70.

Rotmistrzem II. klasy: Emil Hofsass 3. p. ul.

W stanie nieczynnym obrony kraj.: Kapitanem I. klasy: Warzeszkiewicz 71.

Kapitanami II. klasy: Wojciech Dobija 63.

Porucznikami: A. Ziffer 68, W. Biazek 55, E. Rappaport 55, St. Meliński 69, F. Gander 54, dr. S. Rittel 61, E. Schirmer 61, Franc. Stephan 60, R. Liehm 55, A. Stenzel 59, K. Charzewski 52, dr.

JAN MATEJKO.

W chwili, gdy artykuł ten dojdzie rąk czytelników, stary gród Jagielloński ostatniem już wejrzeniem żegnać będzie drogie zwłoki wielkiego Mistrza sztuki społecznej.

I rozjęcżą się żałośnie dzwony krakowskie, zapłonie całe morze światel, zaintonuje duchowieństwo posępną pieśń żalobną... Niejedna tam łza upadnie, niejedna jęk wyrwie się z duszy. Matejko zawsze był czczony; teraz jednak dopiero, gdy pękło to wielkie serce, co tak gorąco dla Ojczyzny biło, kiedy ten genialny malarz, o którego zasługach i dziełach można całe tomy pisać, odszedł od nas na wieki — teraz dopiero czuje się cały ogrom straty, jaką ponieśliśmy.

W artykule wstępnym, napisanym zaraz bezpośrednio po wiadomości o śmierci Matejki, *Kurjer lwowski* zaakcentował już dość wyraźnie to wszystko, co składa się na tę cześć bezmierną i żal niestwardny... Matejko siłą swego geniuszu nie tylko stworzył dzisiejsze malarstwo, nie tylko obudził ruch artystyczny i rozslawił imię nasze w świecie, ale nadto obrazami swemi szerzył miłość przeszłości, miłość ziemi ojczystej, wskazywał na wielkie chwile dziejowe, przykłady męstwa i cnoty — słowem był jednym z tych, którzy mdlejący na duchu naród, starali się podnieść, ocucić, wlać wiarę i nadzieję w serca.

Rozpoczął od upomnienia, przestroż — wytknął naprzód to, co w przeszłości naszej było złe i zgubne. W pierwszych obrazach przypomina nam

grzechy nasze, zwraca myśl ku czasom bezładu i anarchji szlacheckiej, wskazuje na rychły upadek Polski, smaga wreszcie upodlenie tych, co kraj wielki i piękny zaprzędali. Do tej doby twórczości, prócz złowróżbnego „Stańczyka“, należy areydzielo pierwszego rzędu „Kazanie Skargi“, w którym natężony kaznodzieja rzuca gromy na butnych magnatów i warcholską szlachtę, przepowiadając zgubę Polski; należy wreszcie „Rejtan“, gdzie przecucia Stańczyka i prorocтва Skargi stają się już faktem. Polska upada!

Wszystkie te trzy obrazy łączy pewna nieprzewodnia; puszczał je w świat Matejko systematycznie jeden po drugim. Powstały one między 1862—1865 r. Za „Kazanie Skargi“ otrzymał złoty medal w Paryżu; „Rejtana“ w 1867 zakupił na wystawie paryskiej cesarz Franciszek Józef.

Powodzenie moralne i materialne było wielkie, wnet jednak Matejko, przypomniawszy nam upadek, zwraca się do dni chwały i potęgi narodowej. Powstaje teraz „Unja“, „Batory pod Pskowem“, „Grunwald“, „Hold pruski“, „Sobieski“, powstaje „Kościuszko pod Racławicami“, „Konstytucja 3. maja“, wreszcie „Śluby J. na Kazimierza“, których, niestety, śmierć przedwczesna nie pozwoliła mistrzowi ukończyć.

We wszystkich tych obrazach Matejko zwraca myśl ku przeszłości, porywa, podnosi serca, olśniewa potęgą oręża i sławy Rzeczypospolitej. Obrazami temi powiada do nas niejako: „Patrzcie, karły, czym byli wasi ojcowie, a czym wy dzisiaj! I nie żal-że wam tych czasów i nie wstydz-że wam żyć dzisiaj w upodleniu?“

Jakiś wiedeńczyk, pisząc o Matejce, powiedział, że z każdego jego obrazu bije pieśń: „Jeszcze nie

zginęła“. Miał rację — przyznać mu trzeba, że choć Niemiec... Matejkę zrozumiał!

Za to w berlińskich pismach słychać zgrzytanie zębami. Wprawdzie niektóre z nich poświęciły Matejce całe feljetony, ale dławią się jego nazwiskiem, twierdząc, że był to „polski malarz szowinista“. Nie mogą mu darować, że przypominał im — Grunwald!

Dzielny, wielki Matejko! Gdy smutnej pamięci „żelazny książę“, dziś skromny emeryt-polityk gnębił nas w Poznańskim, gdy rozzuchwalone teutony uragały Polakom, mistrz krakowski chwytą za pędzel i maluje „Hold pruski“. I tak było zawsze: pokazywał naszym sąsiadom, którzy Polskę rozszarpali, czym byli niegdyś — upokarzał ich, gdzie mógł i jak mógł. A posłowie moskiewscy czolgający się u nóg Batorego na kolanach, bijący mu poklony pod Pskowem? Czy to nie wymowne? A „Iwan Groźny“ mordujący, wieszający bojarów, okrutnik, dziki despota azjatycki, gdy u nas oddychał naród wolną pierśią, oblaný światłem cywilizacji? A... „Sobieski pod Wiedniem“ to przecież także piękny i wymowny bardzo obraz? Matejko umiał wybierać odpowiednio z dziejów momenta...

Przechodząc do innych, ciekawych stron w obrazach genialnego mistrza podnieść winienem, że lud polski miał w nim gorącego orędownika. Choć Matejko nie zawsze trafnie filozofował, rozumiał on przecież, czuł to dobrze, że na ludzie oprzeć się nam należy, podnieść go, oświecić, uczynić bratem nie de nomine, ale de facto. Ilekroć też nadarzała się sposobność, mistrz krakowski wprowadzał chłopca do obrazu w sposób manifestacyjny i umieszczał na miejscu widocznym tak, aby zwracał uwagę. W jednym z najstarszych obrazów, we wspaniałej

T. Kwieciński 55, L. Galiński 63, K. Myczkowski 53, dr. T. Zochlar 60, S. Biega 56, F. Kiernig 63, A. Pretschner 59, W. Ramerth 60, J. Schneider 62, G. Finger 52, R. Cegliński 68, H. Pollak 64, K. Angermann 59, K. Drescher 58, M. Siegl 70, R. Schenk 53, H. Jagla 68, M. Klein 69, S. Tetmajer 65, K. Wendler 68, E. Müller 66.

Podporucznikami: Fryd. Lessy 57, Henr. Handler 62.

Rotmistrzem I. klasy: J. Popowski 1. ułanów.
Rotmistrzem II. klasy: Hier. hr. Della Scala 2 ułanów. Artur Haase 1 ułanów.

Porucznikami: H. Diamant 2 ułanów, H. Franke 2, K. Fritz 1, J. Weigel Milleret 3, O. Triangi 1, W. Filaus 1, F. Pick 2, W. Teltschink 3, Rudolf Pfeifer 2, A. Kuhn 2, St. Pieńczykowski 1.

Majorem-audytozem: Z. Hekajto we Lwowie.

Lekarz. pułk. I. klasy: R. Drzebicki 52, Stan. Braun 52.

Lek. pułk. II. klasy: dr. B. Skałkowski ul. 2, W. Momidłowski 71, E. Lachowicz 53, W. Kobryński 69, J. Bloch 26, dr. K. Trzcieniecki 70.

Star. lek.: Jan Friedmann 62, K. Krzyżanowski 68, D. Keller 69, H. Wintersteiner 52, Jan Wutschke Kukula 61, A. Hycner 57, J. Mrkwicka 64, E. Veith 53.

Podporucznik rach: J. Fischer 52, M. Berger i F. Holzer 55, L. Schidloff 59, J. Weinmann 63, J. Karl 62, F. Pernitsch 59, A. Hagler 52, Franc. Siber 55.

Intendentami w obronie kraj. E. Leinweber we Lwowie, J. Zehner w Krakowie; podintendentami M. Schmidt w Krakowie, Jan Wisłocki w Przemyślu.

Ekonomicznym referentem przy komendzie we Lwowie J. Böhm.

W żandarmerji porucznikiem W. Michalewski we Lwowie.

Rozmaitości.

Promocja sub auspiciis imperatoris odbyła się na uniwersytecie wiedeńskim d. 3. bm. Promował się dr. praw Mikołaj Mandicz, rodem z Turinjo w Bośni. W swem przemówieniu promocyjnym prof. Maassen podniósł, że uroczystość obecna jest najlepszym dowodem zdolności ludu bośniackiego do najwyższego wykształcenia. Namiestnik Kielmansegg wyraził pragnienie, by to zachęciło innych Bośniaków do podobnych studjów.

Sprzeniewierzenie. Steller, agent francuzkiego domu handlowego „Domke et Comp.“, odebrawszy na mocy pełnomocnictwa od kupców warszawskich około 30.000 rs., zbiegł do Rumunji, sprzeniewierzywszy całą sumę.

Dr. Samuel G. Randall, lekarz zakładu dla obłąkanych w Dunning w Ameryce, dostał sympatycznego pomieszania zmysłów przez ciągłą styczność z obłąkanymi. Doktorowi zdaje się, że go napada

niezmierna armja mikrobów, na której czele stoi straszliwy potwór, mający więcej rogów, niż bestja apokaliptyczna.

Samobójstwa. Na dworcu kolejowym w Ickanach poderżnął sobie gardło przybyły z Oświęcimia izraelita Janko Katz. Ciężko rannego odwieziono do szpitala w Suczawie. Znalezione przy nim paszport, który dowodzi, że samobójca jest obywatelem rumuńskim i pochodzi z Romania.

W Brodku miał temi dniami odbyć się ślub 24-letniego wieśniaka Teodora Chałatyniuka z pięknością wioskową, młodą dziewczyną Katarzyną Skoiniuk. Nagle jednak narzeczona zachorowała i na dwa dni przed ślubem umarła. Młody Teodor popadł w taką rozpacz, że się obwiesił.

Rozbój. Do chaty włościanki Anicy Bocwenuk w Roztokach na Bukowinie, przybył przed paru dniami wędrowny cygan i wprosił się na nocleg. W izbie, gdzie nocował, spała także gospodyni domu i troje drobnych dzieci. W nocy cygan opadł kobietę i grożąc jej zamordowaniem, domagał się pieniędzy. Bocwenukuwa oddała mu całą gotówkę — parę złr. — aby ocalić własne i dzieci swych życie, poczem cygan wydalil się z domu. Dotychczas go nie wysledzono.

Katastrofa w Pile znów się ponowiła. Studnia artezyjska wyrzuca obecnie wielkie masy wody oraz kawały gliny. Obawiają się, że naokoło studni ziemia się zawali i że woda zaleje znajdującą się w pobliżu ulicę Kościelną. Obecnie wykopano kanały, aby wodę odprowadzić do płynącej obok miasta rzeczki.

Henryk Ibsen otrzymał od króla norweskiego wielki krzyż orderu Olafa.

Hojny zapis. W Wenecji zmarł profesor Minich, znany lekarz i przyrodnik, który cały swój majątek, wynoszący trzy miliony lirów zapisał weneckiemu instytutowi nauki i sztuki.

Do dziejów Austrii. W Budapeszcie wyszedł właśnie drugi tom politycznych przemówień hr. Andrassego z lat 1869—1871, kiedy późniejszy austriacki minister spraw zagranicznych był prezydentem ministerstwa węgierskiego. Mowy te są cennym materiałem do nowszych dziejów Austrii.

Okręt hiszpański, który padł ofiarą wybuchu dynamitu, należał do hiszpańskiej spółki okrętowej w Bilbao i Sewilli. W Santander zburzony został eksplozją okrętu urząd telegraficzny. Zginął bez wieści gubernator Santandru. — Przypuszczają, że padł ofiarą wybuchu.

Napad żołnierzy. W Czerniowcach onegdaj wieczorem kilku żołnierzy 41 pułku piechoty opadło na ulicy Ratuszowej służącą ofiejała Rudera i z niewiadomego dotychczas powodu tak ją pokaleczyli bagnietami, że ciężko chora leży dotychczas w domu swego służbodawcy. O wypadku zawiadomiono komendę wojskową.

Uniwersytet angielski St. Andrews postanowił udzielić dyplomy na doktorów honorowych między

innymi Gładstone'owi, lordowi Salisbury i rabinowi Albertowi Löwy.

Książę Argyll, którego działalność literacka jest nader wielostronna, wyda wkrótce, jak donoszą z Londynu, tom poezji pt. „Crux Mundi“.

Lichwa. W ubiegłym tygodniu odbyła się w Stanisławowie przed trybunałem wyrokującym rozprawa główna przeciw Judzie Ettingerowi i Bernardowi Kalmusowi, sierżantowi policji miejskiej, o występki lichwy.

Z przebiegu rozprawy wynikało, że przez lat kilka od roku 1891 wstecz licząc, policjanci miejscy pobierali od sierżanta policji Kalmusa kwitki zaopatrzone podpisem inspektora pol. Zubrzyckiego, a opiewające na wiktuały do kwoty 3 złr. Z tymi kwitkami udawali się policjanci do sklepu Judy Ettingera, który im jednak zamiast wiktuałów dawał gotówkę, a mianowicie, za kwitek opiewający na 3 złr. wypłacał im 2 złr. 80 ct. Przy najbliższym poborze żołdu, który się odbywa co pół miesiąca, potracił sierżant Kalmus każdemu policjantowi, który wziął kwitek na całych 3 złr., tak, że policjanci płacili od 3 złr. za pół miesiąca 20 ct. procentu. Okoliczność, że Ettinger zamiast wiktuałów dawał policjantom pieniądze, trzymano w tajemnicy przed inspektorem Zubrzyckim i w tej mierze wykazała rozprawa tylko porozumienie między Ettingerem a Kalmusem. Manipulacje te trwały przez lat kilka, aż do roku 1893, w którym assesor miasta, dr. Nimhin, o wydawaniu kwitków się dowiedział i natychmiast nadużyciom tamę położył. Prócz tego udowodnionem zostało, że Kalmus kilkakrotnie pożyczal swoim podwładnym pieniądze pobierając procent lichwiarski.

W swem końcowem przemówieniu podniósł prokurator, że ubolewać nad tem należy, że podobne rzeczy mogły się dziać w magistracie. Obrońcy odparli zarzut ten, wykazując, że magistrat nie mógł o tej sprawie mieć żadnej wiadomości a prokurator w odpowiedzi swej wyraźnie zaznaczył, że zarzut jego nie odnosi się do obecnego magistratu, albowiem właśnie członek tegoż przeskodził dalszemu ciągowi karygodnych manipulacji. Trybunał uznał obu podsądnych winnymi i skazał każdego na karę 3-tygodniowego aresztu.

Magistrat stanisławowski zażądał od sądu wydania mu aktów całej sprawy po prawomocności wyroku, celem wdrożenia postępowania dyscyplinarnego. Sierżant Kalmus od chwili wdrożenia przeciw niemu postępowania karnego został w pełnieniu służby zasuspendowany, a obecnie oddalony.

Niewypłacalność. Wiedeński Creditorenverein ogłasza niewypłacalność Majera Welta w Czerniowcach, Mane Halperna i Ozjasza Blumenfelda.

Teatr hr. Skarbka. Dziś „Faust“, opera w 5. aktach K. F. Goudona.

„Unji“, do sali obrad sejmowych wprowadza Frycz Modrzewski dziwnie piękną i szlachetną postać chłopca. Czy to nie dość wyraźne?

W „Ogłoszeniu konstytucji 3. maja“ znów powtarza się ten motyw: to samo, co tam Frycz Modrzewski, tu czyni Andrzej Zamoyski, wiodąc za rękę między dygnitarzy rozpromienionego wieśniaka. Przypomnijmy sobie dalej rolę dziejową Kościuszki i obraz Matejki „Raclawice“, gdzie naturalnie aż bialo od chłopskich sukman; przypomnijmy sobie wreszcie, co to takiego ślubował Jan Kazimierz w katedrze lwowskiej, błagając Królowej niebios o pomoc w nieszczęściu?

Powiadano, że Matejce brak zmysłu krytycznego, że nie umie patrzeć na głębsze zagadnienia życia. Jabym tego nie powiedział — miał on bardzo piękne myśli.

Gdy ukazała się „Joanna d' Arc“ — Po coon ją namalował — wołano — Co nas ona obchodzi! Zapewne, że bezpośrednio obchodzi nie wiele, ale pośrednio? Pośrednio... mamy tu znów wskazówkę co do ludu, apoteozę tego stanu, a zarazem apoteozę miłości Ojczyzny. Wszak ta „Dziewica Orleańska“ oswobodzicielka narodu, jadąca w tryumfie na koronację do Reims — piękna i natehnia wielką myślą — była dzieciątkiem ludu, zwykłą chłopką!

Nie rozumieli tego wszyscy, ztąd wzruszano na obraz ramionami — zresztą byli i tacy, co rozumieć nie chcieli... Gdy nareszcie pojęto tendencję Matejki, ubolewano, że talent Mistrza spaczył się ze mistycyzm pochłoniął go ze szczeniem. Tak! Matejko wierzył w wyższe potęgi, niż rozum stanu i siła pięści, wierzył w Boga — dla tego nigdy nie

zważył o losach Polski i umarł z modlitwą na ustach...

Czy to zbrodnia?

Rozpatruję tu głównie działalność jego ze strony więcej duchowej, jako malarza, który miał swoje tendencje, przekonania i starał się je w obrazach wyowiadać. Niestety, sztuka zbyt szczupłą rozporządza w tym kierunku środkami: rzadko myśl jakaś da się wypowiedzieć prosto i wyraźnie — trzeba się więc uciec do figur alegorycznych, symboliki, która znów wymaga pewnego wtajemniczenia się w nią ze strony widza, jest niejako pismem szyfrowanym, alfabetem nie dla wszystkich zrozumiałym. Dla tego niektóre z ostatnich obrazów Matejki nie czyniły już na publiczności tak potężnego jak dawniejsze, wrażenia. Mimo to mamy tu dzieła niepospolitej miary, znakomicie malowane, potężne pod względem charakterystyki i wyrazu wszystkich postaci.

Matejko należał do tej generacji artystycznej, która wzrósłszy pod urokiem nieśmiertelnych mistrzów słowa, wykołysana na kwiatkach romantyzmu, niezmiernie jeszcze chodem nowszych hasel, nowych teoryj, niosła wysoko sztandar sztuki, wierząc, że niewolno go trzać w prochu ziemskim i błocie. Idea, myśl przewodnia, pomysł głębszy, wnikanie w głąb duszy ludzkiej, odtwarzanie tego, co kto myśli, czuje, wielkich cierpień, wielkich nadziei, oto co zaprzętało umysł i fantazję Matejki, jako artysty.

Łącznie z Grottgorem, a po części także ze zmarnowanym niestety, Leopolskim, reprezentują oni dawne, minione, a lepsze czasy w sztuce.

Sławnym artystą można być, można się nauczyć sztuki ruszania pędzlem znakomicie, można pod względem koloru, doskonałości rysunku, prawy w chwytaniu motywów z życia, zająć bardzo wysoko, ażeby jednak być takim, jak Matejko, malarzem, trzeba nierównie czegoś więcej...

Trzeba się z iskrą genjuszu urodzić, trzeba umieć czuć i myśleć.

Wyliczać tu wszystkich obrazów Matejki nie będę. Suche wyliczenie nie pouczy nikogo, zaś na rozbiór dzieł nie miejsce tu i nie pora. Gdy powiem, że namalował około 50 większych i mniejszych obrazów prócz całego szeregu znakomych portretów; gdy nadmienię, że nadto wydał wizerunki królów polskich i „ubiory“ w dawnej Rzeczypospolitej, dzieła na mozolnych studjach oparte, a oprócz tego wykonał mnóstwo szkiców olejnych i akwarelowych, rysunków etc., okaże się, że był to nie tylko genialny malarz, ale olbrzym pracy!

Próbował także malarstwa religijnego. Między innymi wymieniam „Wskrzeszenie Łazarza“, kompozycję, w której czuć potęgę mistrza.

Na gruntowną ocenę działalności Matejki nie czas jeszcze. To jednak na pewno twierdzić można, że w dziejach sztuki i cywilizacji, nietylko swoi ale także i cudzoziemcy, wyznaczą mu jedno z pierwszych miejsc.

Cześć mu po wieki!

stawie próbnych prac przyjęci zostali do król. Akademii sztuk pięknych w Monachium uczniowie krakowskiej szkoły sztuk pięknych p. Karol Polityński, Tarnowianin i p. Wojciech Betley, Warszawianin.

Pływający teatr. W Wilmundstrand, ulubionem miejscu kąpielowem w Finlandji, na jeziorze Saima, projektowane jest urządzenie w lecie pływającego teatru. W tym celu ma być zbudowany duży parowiec, na którego pokładzie wzniesiona będzie scena i winadownia. Trupa dramatyczna na parowcu tym odbywać będzie ustawiczne podróże wzdłuż wybrzeża. Jako punkt wyruszenia oznaczono Wilmundstrand; parowiec zatrzymywać się będzie w Imatra, Nyslott, Darkaw i Knostio. Projekt ten podobał się bardzo Finlandczykom. Utworzyło się przedsiębiorstwo akcji dla przyprowadzenia go do skutku.

Pogrzeb generała kawalerji bar. Szweteny, właściciela 86. pp., zmarłego 30. zm. w Hermanstacie, odbył się 3. bm. we Wiedniu, dokąd zwłoki przewiezione zostały. Urodził się on w r. 1831 w Tarnopolu. Był synem rotmistrza huzarów. Ostatniej pomocy lekarskiej udzielił mu dr. Mossing, syn bliźniego jego krewnego, emerytowanego pułkownika Mossinga.

Z Towarzystwa Politechnicznego. Pierwsze sezonowe posiedzenie tygodniowe Tow. Politechnicznego odbędzie się d. 8. b. m. we środę o g. 7 wieczór w lokalu Tow. Rynek licza 30. Na porządku dziennym: Sprawozdanie zarządu z ubiegłych czynności. 2) Komunikat inżyniera hr. Józefa Lubieńskiego z czynności na placu wystawy kraj. 1894 r.

Lutni koncert obowiązkowy wykonany będzie 18 bm. Próby się odbywają w poniedziałki i środy.

W Kasynie miejskiem w piątek 10 bm. przedstawienie amatorskie. Odegraną zostanie komedia Spirytosi. Lista będzie otwartą we wtorek 7 bm. o g. 6 wieczór.

Składki. Dla weterana, starca 70-letniego zebrane podczas wesela u pp. Hordyńskich w Siebiezowie, przesłano przez p. Siedleckiego 10 ztr. 25 ct.

Na szkołę ludową Leopold Konopacki 4 ztr.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego”.

Żółkiew 6. listopada. W dzisiejszym wyborze uzupełniającym posła do Rady państwa z kurji wiejskiej Żółkiew-Rawa-Sokal, brało udział w głosowaniu w Żółkwi 199 wyborców. Starosta Józef Lanikiewicz otrzymał 169 głosów, ks. Mikołaj Rożdżielski z Sokala 27, Anatol Wachnianin 3 głosy.

Rawa 6. listopada. W dzisiejszym wyborze uzupełniającym posła do Rady państwa głosowało 223 wyborców. Starosta Lanikiewicz otrzymał 100 głosów, Ks. Rozdzielski 86, p. Wachnianin 47 głosów.

Żółkiew 6. listopada. W dzisiejszym wyborze uzupełniającym posła do Rady państwa z okręgu Żółkiew-Rawa-Sokal, wzięło udział we wszystkich trzech miejscach wyborczych 635 wyborców. Absolutna większość 318. Rada namiestnictwa i starosta Józef Lanikiewicz otrzymał 335 głosów. Ks. Mikołaj Rożdżielski gr. kat. prob. miał 161 głosów. Prof. gimn. Anatol Wachnianin miał 88 głosów. Jeden głos unieważniony. Wybrany przeto został starosta p. Józef Lanikiewicz, którego kandydatury nie śmiał nikt jawnie postawić.

Budapeszt 5. listopada. Cesarz przyjmował dziś na prywatnej audjencji w sprawie ślubów cywilnych ks. prymasa Vaszary'ego, kardynała Schlaucha i ministra Hieronymiego.

Wiedeń 6. listopada. Windischgrätz miał już złożone nowe ministerstwo. Wymieniają Latoura jako następcę Gautscha. Windischgrätz stara się podobno zatrzymać Schönborna na stanowisku ministra sprawiedliwości. Przesilenie zakończyć się ma w czwartek, a najpóźniej w sobotę.

Cesarz przyjeżdża dziś wieczorem z Budapesztu.

Montagsrevue donosi: Następujący skład uważają jako pewny: ks. Windischgrätz minister prezydent, baron Widman ministrem spraw wewnętrznych, Madeyski wyznań i oświaty, Plener skarbu, hr. Falkenhayn (nadal) rolnictwa, jen. Welsersheimb (nadal) obrony krajowej, Jaworski minister bez teki. Co do wąpliwych jeszcze tek sądzą, że hr. Schönborn może zatrzymać nadal tekę sprawiedliwości, co się nam atoli wobec dyspozycji, jakie ostatnimi dniami ten maż stanu w ministerstwie sprawiedliwości poczynił, bardzo nieprawdopodobnym wydaje. Jako ministra handlu wymieniają hr. Coroniego.

Minister rolnictwa dla Czech nie będzie zamianowany.

Windischgrätz konferował wczoraj przeszło godzinę z namiestnikiem Badenim. Poseł Sommaruga niebezpiecznie zachorował.

Z powodu trudności w rozkładzie tek i osób w gabinecie koalicyjnym, aby żaden z trzech klubów nie czuł się dotkniętym, powstała myśl utworzenia ministerstwa komunikacji i powierzenia tej teki p. Bilińskiemu. Tym sposobem w nowym gabinecie będzie zasiadało trzech Polaków.

Medjolan 6. listopada. Odbyło się tu wczoraj zgromadzenie 23 członków centrum i uchwalilo: —1) utworzyć partję niezawisłą, 2) stanąć w opozycji do rządu i 3) popierać taki przyszły gabinet, który przedewszystkiem postawi sobie za zadanie zająć się smutnem finansowem położeniem Włoch.

Kraków 6. listopada. Mieszkanie Matejki oblegają tłumy, pokój zarzucony wieńcami. Ruch obcych wielki. *Graphic* londyński przysłał korespondenta. Kondolencje nadeszły od ministra Zaleskiego, dra Bilińskiego, z Kijewa, Pragi, Wiednia, Rzymu. Koło szkoły sztuk pięknych, budują trybunę siewacką. Młodzież akademicka odbyła wiec. Prezes czytelnik Marek, jeżeli pozwolą przemówi.

Wiedeń 7. listopada. Powszechnie sądzą, że utworzenie nowego ministerstwa już się udało i że listę nowych ministrów dziś przedłoży Windischgrätz cesarzowi do aprobaty.

Jaworski ma niezawodnie zostać ministrem dla Galicji.

Zaleski zostać ma prezesem, zaś Dawid Abrahamowicz drugim wiceprezesem Izby w miejsce Madejskiego.

Opublikowanie składu nowego ministerstwa w *Wien. Ztg.* nastąpi w czwartek albo w sobotę. Rada państwa zbierze się zapewne dopiero 20. bm.

W nowej erze rządów Plener-Jaworski-Hohenwarth-Windischgrätz, ma być przedewszystkiem usunięta Steinbacha reforma podatkowa, natomiast zaprowadzoną ma być nowy podatek konsumcyjny.

Wielkie gründerstwa mają być forytowane, również ma być przyspieszoną regulacja waluty. Tak przynajmniej zapowiadają pisma kapitalistyczne — centralistyczne, które nazywają Steinbacha nihilistą, który nie rozumiał swego zadania.

Kraży pogłoska, że namiestnik Badeni jeszcze 10 zm. zachęcał Koło polskie do opozycji przeciw projektowi reformy wyborczej. Miał on powiedzieć Jaworskiemu, że projekt tej reformy musi być za każdą cenę usunięty, nie należy jednak obalać osobiście Taaffego. Gdy jednak nie dało się obalić rząd bez prezydenta, obalił Jaworski i Taaffego, by tylko do reformy nie dopaścić.

W sferach urzędniczych obawiają się, że projektowana przez Steinbacha regulacja plac urzędniczych obecnie do skutku nie przyjdzie, ponieważ przyszły minister skarbu Plener, zajęty będzie zupełnie innymi projektami.

Wiedeń 7. listopada Burmistrz w Jaśle Alojzy Metzger i burmistrz w Samborze Ignacy Budzynowski otrzymali ordery Franciszka Józefa.

Giełda. Kredyty 333.25, renta maj. 96.67, węg. renta. złota 114.95, ruble 134.35.

Giełga zbożowa. Przenica na wiosnę 7.64, żyto na wiosnę 9.46, owies na wiosnę 7.18.

Targ na bydło. Spęd wczorajszy wynosił 4.258, sztuk z tych było z Galicji 557. Ceny 55—65.

Budapeszt 7. Listopada. Jeśli oznaki zewnętrzne nie zawiodą, grozi obecnie ministerstwu węgierskiemu gruntowne przesilenie. Wczoraj odbyła się narada ministerjalna pod przewodnictwem króla nad przedłożeniem w sprawie ślubów cywilnych. Tymczasem odrzucił król ten projekt rządowy. W kołach liberalnych panuje wskutek tego wielkie wzburzenie. Parlament zdecydował się odroczyć obecnie dyskusję nad budżetem.

Berlin 7. Listopada. Pojawił się rozkaz cesarski, dotyczący gry hazardowej w karty w kołach oficerskich. Rozkaz ten, trzymany w niezmiernie ostrym tonie, zachowują pisma jeszcze w tajemnicy.

Paryż 7. listopada. Donoszą, że obecnie skłonna jest Anglja do wydania Francji Korneljusza Herza.

Rozprawa przeciw ekscedentom w Aignes-Mortes odbędzie się 27. bm. Między 26 oskarżonymi znajduje się jeden Włoch.

Marsylja 7. listopada. Wybuchła tu znowa tramwajowa. Strajkujący obalają na ulicach wozy tramwajowe i palą takowe. Polieję napędzono. Mer stoi po stronie strajkujących.

Rzym 7. listopada. Mówią powszechnie, że książę Neapolu zaręczył się ma z jedną z księżniczek austriackich.

Medjolan 7. listopada. Poliejia uwięziła tu 63 anarchistów.

Ateny 7. listopada. Otwarcie kanału korynckiego nastąpi 11. bm.

Belgrad 7. listopada. Proces ministrów odbędzie się w ratuszu.

Poliejia odkryła nową bandę fałszerzy monet. **Petersburg 7. listopada.** Słynny kompozytor rosyjski Czajkowski (pisał się zwykle Tschajkowski) zmarł tu na cholera.

Madryt 7. listopada. Zapewniają, że podczas katastrofy w Santander postradało życie 600 osób. Dotychczas odnaleziono 400 trupów. Większa część budynków grozi zawaleniem.

Z powodu zajść w Marokko, królowa rejentka nie pojedzie do Santander.

Nowy Jork 7. listopada. Koło Rio de Janeiro nastąpiła eksplozja w fabryce prochu. Trzech oficerów angielskich i jeden majtek zabity, zaś 5 silnie rannych.

„Dzień polski“ a „dzień francuski“.

S. N. Broel zamieszcza w *Dzien. Chicag.* następujący artykuł:

„Dzień francuski“? powiecie: „Kiedy? Gdzie?“ — Właśnie teraz, wczoraj, dziś i jutro. Gdzie? — Daleko stąd, nawet nie w Ameryce, że już nie wspomnę o Chicago, pełnem jeszcze wrażeń z „Dnia polskiego“. „Dzień“ nasz — śliczny był to dzień, i niebywała uroczystość, gdy po raz pierwszy bodaj od stuletniej krzywdy, pod własnym sztandarem, choć na obcej ziemi, w pochód się zesłi wspaniały, i ci, w których gnieździe Orzeł Biały usiał swoje gniazda i co do Kolumbowskię święta przywiedli pamięć Piasta, Mieszka i Bolesławów; — i ci, co z pod stóp Wawelu na Karpacie spoglądali szczyty i do narodowej skarbnicy tulaczów dorzucili uroczystą ciszę królewskich grobów i wspomnienie tych mężów, co umierali, jak umierał Żółkiewski, a zwyciężali, jak zwyciężał Sobieski; i ci, których ojcowie wraz z Keystatami i Olgierdami niegdyś pogańskiego strzegli Znicza, a przez Jagiełłę ochrzczeni, dziś za Oceanem wznoszą świątynie Pani, „o Ostrzej strzeże Bramy“; i ci nakonec, co z krzyżkiem z Grochowskiej olszyny na piersiach sami z Korony przybywszy, dodają do ogólnego blasku stolicę Warszawę, kędy na tronie zasiadł król polski, a obok niego kasztelani i dygnitarze — i stolicę Częstochowę, gdzie dotąd panuje Królowa Polska, a obok Niej straż trzymają duchy mężów ze stali, którym hetmani Kordecki.

To też gdy płynęła ta ludzka, polska fala nad brzegami modrego jeziora, nam się zdawało, że Michigan przestał być Michiganem; że to było Gopło, ale Gopło spotęniałe, zolbrzymiałe, bo przyjęło do swego łona wszystkie nasze polskie rzeki, więc Wisłę i Wartę, Dniepr i Bug Unicki i Wilię, naszych strumieni rodziców, i Niemen starożytny.

Taki był „Dzień polski“ w Chicago. Przeszedł wspaniale, a wzmocnił, skupił i uwydatnił nasze narodowe żaloby, wspólne nasze wspomnienia i wspólne nadzieje.

A „dzień francuski“? Oto odbył on się w Tulonie, oto odbywa się w Paryżu. Francja sławi cara. Francja tryumfalnie podejmuje Moskali. Ślepy sprawił to los, że pod zachód nie omal „Dnia polskiego“ w Chicago, ten jeden naród, który nazywać mogliśmy i nazywać lubiliśmy dawnym towarzyszem broni, urządził pochody i uroczyste przyjęcia dla naszego gnębielcy — i śmiertelnego wroga.

Potrzeba polityczna — niejeden powie. Zapewne. To też mimochodem tylko zastanowimy się nad nienaturalnością skojarzenia przymierzem i przyjaźnią Rosji i Francji, dwóch narodów, w których pojęciach do tego stopnia nie ma wspólnego, że związek ich, związkiem przeciwko naturze nazwaćby można. Biały car wszech Rosji w kronsztadzkiej przystani z gołą głową słuchający republikańskiej marsylianki, to może tryumf dla francuskiej dyplomacji; ale zapewne więcej w duchu tryumfował Wysznegradzkij, gdy francuskiemi

frankami zaludniał osierociałą po rosyjskich rublach kasę rządową. Urzędowa rewizyta floty rosyjskiej na francuskich wodach to zapewne wielki dowód przyjaźni i szczerości samowładnego cara dla wolności równającej wszystkie stany Rzeczypospolitej. To też Francuzi szaleją z radości podczas, gdy mniej głośno, ale równie szczerze cieszy się dyplomacja rosyjska, że uzyskała przystań dla statków i grunt pod stopą na morzu Śródziemnem.

Ale dobra polityka czy zła — mało nam o to chodzi.

Nam idzie oto, że ze wszystkich wspomnień „Dniem polskim“ wywołanych, wyrzec się musimy ostatecznie i stanowczo tego jednego co nam francuską przyjaźń w przeszłości, a nadzieję we Francji w przyszłości przypominało, bo je „Dzień francuski“ zniszczył i skruszył bezpowrotnie.

Tradycja francuska niejako prawem dziedzictwa od naddziadów przyjęta, tylekroć już jak struna naddziadów jęczała, aż nakoniec — pękła, Car Aleksander, rosyjskie generały i admirały, oto dzisiejsze Francji bożyszcze.

„Nasze wśród gminu kto podniesie imię?“ zawołałby Litawor, małżonek Grażyny; Kozietulski, co pod Sommo-Sierrą tam przeszedł, gdzie Francuz przejść nie mógł, kto dzisiaj w Paryżu o tem wspomni! Książę Józef, co po przegranej pod Lipskiem odwrót Napoleona — to wspomnienie, co się przeżyło, o którym nikt wiedzieć już nie chce. A niedawno jeszcze, gdy na ulicach warszawskich rosyjskie kule gradem padały na tłumy tych ludzi, co śpiewali pieśni nabożne, jak piorun z nieba grzmiał na francuskiej mównicy głos Montalemberta, w obronie „narodu w żałobie“.

Jakież mu dzisiaj echo odpowiada? Oto słowa rosyjskiego hymnu: „Boże cara chroni“, i dla nas te trzy słowa dawną tradycję także zmasowały i nie pozostaje nam z niej dzisiaj już nic, jak jedna nowa gorycz, jak wspomnienie wielkiej, ale próżnej sławy, jak pamięć poświęceń bez granic, za które Francja zapłaciła — niewdzięcznością bez granic.

Fakt to oburzający, ale fakt dziejowy. Zanotować go tutaj winniśmy, jako taki“.

NADESLANE.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.)

Ball Seidenstoffe von 45 kr. bis fl. 11.65 per Meter, sowie schwarze, weisse und farbige Seidenstoffe von 45 kr. bis fl. 11.55 per Meter, gest. gestreift, karriert, gemustert, Damaste etc. (ca 240 versch. Qual. und 2.000 versch. Farben, Dessins etc.) porto- und zollfrei Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. und Postkarten 5 kr. Porto nach der Schweiz.

Die Seiden-Fabrik G. Henneberg (k. u. k. Hoff.) Zürich

Prof. choreo. Juljan Hoffmann, b. batelnistrz teatru i ow. ki-go udziela lekcji tańców salonowych, solowych i ruchów estetycznych, po d mach prywatnych i pensjonatach.

Ul. Zamojskiego 1. 11. od godziny 3—5.

Dr. Piotr Kucharski

lekarz chorób dzieci
mieszka obecnie przy placu Akademickim liczba 1.

Pierwsze węgierskie ogólne

TOWARZYSTWO ASEKURACYJNE

kapitał zakładowy 3 miliony, fundusz rezerwy 24 milionów, stan działy życiowego 67 milionów.

JENERALNA REPREZENTACJA dla Galicji

Sokal i Lilien

Dom iarkowy i kantor w mianą
udziela wszelkich informacyj.

BENEDIKT KOPERNICKI

optyk i mechanik „pod kołnierzem“, Lwów, pl. św. Ducha (ulica Teatrna) L. 6 naprzeciw głównego odwachu), poleca w wielkim wyborze i po cenach najtańszych: okulary, okulary, lornety, binokle, dalekowsidło, barometry, chłoniarki, Arjomety mikrokozpy, lapy, kompasy, rajski, taśmy miernicze, pion, libel, manometry itp. Urządzenie drwinek galtrycznych. Wszelkie reperacje uskuteczniają się najrychlej i najtańiej. Zamówienia z prowincji odwrotnie.

Otworzyłem kancelarię adwokacką w Zborowie Dr. Maksymilian Nagler.

Nowa sztuka Sardou.

Pomimo tajemnicy, jaką otaczała dyrekcja teatru paryskiego „Vaudeville“ nową sztukę Wiktorina Sardou: »Madame Sans-Gene«, gazeta londyńska *Morning Post* zdobyła scenariusz sztuki i zamieściła go w środę, a na dzień przed próbą jeneralną, zapowiedzianą na czwartek. Nowy utwór sceniczny Sardou obejmuje prolog i trzy akty. A oto streszczenie scenariusza: Prolog odegra się w sklepie praczek pani Sans-Gene, w dniu wzięcia Bastylli. Sierżant Lefebvre, który ma wkrótce praczkę, młodą dziewczynę, poślubić, sprawiwszy się dzielnie w walce, przychodzi do sklepu i udaje się do pokoju narzeczonej, by umyć ręce od prochu poczerzone. Młoda dziewczyna napróżno stara się temu przeszkodzić, — w pokoju bowiem ukryty jest jeden z oficerów, który bronil Bastylli: ranny hrabia Nieper, Austrjak. Lefebvre nietylko nie gani postępek narzeczonej, ale owszem chwali ją. W pierwszym akcie znajdujemy się w apartamencie marszałka Lefebvre, księcia Gdańska, wielkiego marszałka pałacu w zamku Compiègne. Księżna Murat, siostra cesarza ośmiela się przypomnieć pani marszałkowej, że była praczką, na co ta jej odpowiada, iż ojciec Murata był stajennym. Te swary zajmują cały akt pierwszy. W drugim księżna przychodzi do gabinetu brata, by mu się poskarżyć. Ale cesarz nie jest usposobiony do słuchania jej. Dręczy go zazdrość o Marię Ludwikę, którą posadza o tajemne stosunki ze swym współziomkiem, hrabią Nieper. Jakoż widzi go wychodzącego z apartamentów cesarzowej. Rzuca się tedy na niego, a ponieważ hrabia w obronie podnosi szpadę na cesarza, przeto Napoleon każe go aresztować przez swoich oficerów. W trzecim akcie marszałkowa Lefebvre zdołała ułatwić ucieczkę Nieperowi. Napoleon zaś przejął list Marii Ludwicy w mniemaniu, że jest przeznaczony dla tego, którego uważał za swego rywala; okazało się tymczasem, że był to list cesarzowej do ojca, z prośbą, aby zatrzymał przy sobie hrabiego, gdyż ją kompromituje. Napoleon, po odczytaniu tego listu, oświadcza, iż jest zupełnie zadowolony i na tem kończy się sztuka, która jak każdy nowy utwór Sardou, stanowić będzie jeden z ważniejszych wypadków tegorocznego sezonu teatralnego w Paryżu.

Pierwsze przedstawienie »Madame Sans-Gene« odbyło się w piątek; publiczność przyjęła sztukę bardzo przychylnie, nietyle dla samej treści, ile dla świetnej, w najdrobniejszych szczegółach do epoki wiernie zastosowanej wystawy, dla efektownie wplecionych w akcję anegdotek historycznych i dla znakomitej gry artystów.

Od wydawnictwa.

Prenumerata wynosi:

na miejscu 1 ztr. 20 ct. 3 ztr. 60 ct.
na prowincji 1 ztr. 60 ct. 4 ztr. 80 ct.

Prenumeratorem *Kurjera Lwowskiego* mogą otrzymywać „ECHO“ muzyczne, teatralne i artystyczne za 62 ct. miesięcznie, na prowincji za 92 ct., oraz dwutygodnik „Nowe mody“ za 40 ct. miesięcznie.

Listy i telegramy adresować prosimy wyraźnie „Kurjer Lwowski“, dla uniknięcia pomyłek.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 6. Listopada 1893.		dzi- siejsze	z dnia poprzed.
Alpne		50 25	
Akcje węgierskiego banku kredytowego		408 00	
„ Banku anglo-austriackiego		147 50	
„ Unionbanku		218 50	
„ kolei Karola Ludwika		216 50	
„ kolei północnej		287 50	
„ kolei południowej (Lombardy)		102 25	
Losy tureckie		48 80	
Akcje kolei państwowej		301 35	
„ Lwowsko-Czerniow.		247 00	
Galic. propinacja		96 10	
Losy komunalne dow.		172 75	
Akcje Towarz. Turc. zarządu tytonia		195 00	
4 proc. pożycz. kraj. z r. 1893		95 90	
Elbethal		286 25	
Akcje Banku dla krajów koronnych		243 10	
Renta węgierska złota 4 proc.		115 20	
Akcje Bankyrolina		121 10	
Rosyjski rubel papierowy		134 37	
Węgierska renta koronna		92 20	

Lwów, z Izby handlowej, 6. Listopada 1893.

	praca	ładaja
Akcje za sztukę.		
Kolei galicyjsk. Karola Ludwika po 200 ztr. m. k.	215 80	218 80
Kolei lwowsko-czern.-jaskiej po 200 ztr. w. a.	256 00	258 00
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 ztr. w. a.	360	370
Banku kredytow. galicyjskiego po 200 ztr. w. a.	—	215
Listy nastawne za 100 ztr.		
Banku hipotecznego 5 proc. w. a. w 40 l.	180 70	101 40
„ „ wylos., z 10 promiła	110 00	110 70
„ „ 4 i pół proc. los w 50 l.	99 83	100 50
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los w 51 l.	100 50	101 30
Tow. kred. gal. ziemsk. 4 proc. w. a. l. emis.	97 30	98
„ „ 4 proc. w. a. los w 41 i pół l.	98 30	99 00
„ „ 4 i pół proc. w. a. losy 52 l.	100 00	100 70
„ „ 4 proc. w. a. los w 56 lat.	98 50	99 00
Listy dłużne za 100 ztr.		
Gal. zakł. kred. włośc. w likwidacji (dawniej 5 proc.) 2 i pół proc. w. a.	—	—
Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6 proc. los w. a. w 15 lat.	00 00	—
Obligacje za 100 ztr.		
Indemnicacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	96 00	96 70
Galicyjsk. funduszu propinacyjnego 4 proc. w. a.	102 25	—
Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a.	—	—
Oblig. komunalne Banku kraj. 5 proc. w. a. l. em.	102 25	—
Komunalne Banku krajowego 5 proc. II. emisji	105 00	—
Pożyczki kraj. 6 proc. w. a.	100 00	900 70
„ „ 4 i pół proc. w. a.	96 00	96 70
Pożyczki krajowej 4 proc. w. a.	99 00	—
„ „ 4 proc. koronnej	—	—
Losy.		
Miasta Krakowa	25	27 00
„ Stanisławowa	46 00	—
Monety.		
Dukat cesarski	6 —	6 10
Napolondor	10 05	10 10
Pół imperjał	10 50	10 50
Rubel rosyjski srebrny	182 00	184 00
„ „ papierowy	182 50	184 00
100 marek niemieckich	62 20	62 00

Przyjechali do Lwowa

dnia 6. Listopada 1893.

HOTEL ŻORZA. M. hr. Koziebrodzki z Podhajczyk, M. Morawska z Kujdany, J. Vivien z Poznanki, T. hr. Dzieduszycki z Niesztuchawa, P. hr. Komorowski z Litwy, M. hr. Komorowski z Chorobrowa, A. hr. Komorowski-Suffczyński z Lublina, A. hr. Christalnicz z Zloczowa, Schnurpfel z Gródka, E. Prawdzic Łaszcz ze Stanisławowa, S. Liwy z Berlina, W. Grünes z Wiednia.

HOTEL SZWAJCARSKI. Dr. J. Kuryś z Betza, Dr. J. Ziembicki z W. Mostów, A. Milewski z Sambara, L. Dominik z Krakowa, S. Swida z Rosyji, K. Sobolewski z Stanisławowa, A. Cichalewski z Cenyłowa.

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

ważny od dnia 1. czerwca 1893 wzdł. — wiedeńskiego

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe	
	godz.	min.	godz.	min.
Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	8-08	6-01	9-38	6-36
Z Warszawy	—	6-01	9-56	6-36
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	9-36	—
Z Muszyny-Krynicy i Chabówki przez Tarnów	—	—	—	9-4
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 20/5 do włącznie 15/9)	—	8-01	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Stryj	—	—	9-08	1-04
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6-36
Z Podwoleczysk i Brodów na dworzec główny	2-48	10-02	9-46	6-21
Z Podwoleczysk i Brodów na dworzec Podzamcze	2-34	9-46	9-21	5-55
Z Suczawy	10-11	—	7-59	12-51
Z Kimpolungy	10-11	—	7-59	—
Z Radowic	10-11	—	7-59	—
Z Berhomotu n. S. i Czudyna	10-11	—	—	—
Z Nowosiółki	—	—	—	—
Z Słobody rungurskiej kopalni	10-11	—	—	—
Z Husiatyna przez Halicz	10-11	—	7-59	—
Z Buczacza przez Halicz	—	—	—	12-51
Z Betza	—	—	—	5-28
Z Sokala	—	—	8-16	6-26
Z Ławocznego, (Pozna, Miskolca, Szerencza, Munkacza, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	9-06	1-04
Z Strycja	—	—	9-52	—
Z Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj	—	—	2-38	—
Ze Lwowa odchodzą:				
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina)	3-01	10-41	5-26	11-11
Do Warszawy	—	10-41	5-26	—
Do Muszyny-Krynicy i Chabówki przez Tarnów lub Rzeszów	—	10-41	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	5-26	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów	—	—	—	8-01
Do Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	10-41	5-26	—
Do Podwoleczysk i Brodów z dworca głównego	6-44	3-20	10-06	11-11
Do Podwoleczysk i Brodów z dworca Podzamcze	6-56	3-32	10-40	11-33
Do Suczawy	6-36	—	—	3-31
Do Buczacza przez Halicz	—	—	—	3-31
Do Husiatyna przez Halicz	8-36	—	—	10-50
Do Słobody rungurskiej kopalni	—	—	10-36	—
Do Nowosiółki	8-36	—	—	3-31
Do Berhomotu n. S. i Czudyna	8-36	—	10-36	—
Do Radowic	6-36	—	—	3-31
Do Kimpolungy	6-36	—	9-56	7-31
Do Sokala	—	—	9-56	—
Do Betza	—	—	7-21	10-36
Do Strycja i Borysławia	—	—	—	—
Do Strycja i Ławocznego (Munkacza, Szerencza, Miskolca, Pozna i Chyrowa)	—	—	7-21	8-01
Do Strycja i Stanisławowa	—	—	10-26	9-01
Do Strycja, Skolego i Chyrowa	—	—	10-26	—
Do Strycja	—	—	3-41	—

Uwaga. Godziny drukowane grubym literami oznaczają pociąg osobny od godziny 6. wieczór do 5:59 rano. Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 35 minut, t. j. gdy zegar w Lwowie wskazuje godzinę 12 w południe, zegar kolejowy wskazuje godzinę 11:25 przed południem.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Handel herbaty chińsko-rosyjskiej
Edmunda Riedla
 we Lwowie, plac Karjański 1. 10.

połeca **HERBATE** zбору majowego:
 1/4 Congo 1-60
 Souchong czarna 2-
 zbiór majowy 3-
 Kaysow czarna 4-
 Melange de Lond. 4-
 Wysiewki herba-
 ciane 1-30
 Wysiewki z naj-
 pszych herbat 1. 60

połeca najlepsze gatunki **KAWY** o smaku czystym i aroma-
 tycznym, które rozsyła fran-
 co, opłacone do każdej sta-
 cji pocztowej 4 3/4 kilogr.
 w woreczku:
 Portorico 9-1/2 k. -90
 Cuba gruboziarn. 9-50 -96
 Ceylon zielona 10-00 -100
 " przednia 9-40 -104
 " gruboziarn. 10-75 -108
 " perłowa 10-75 -108
 Mocca arab. arom. 10-75 -108
 Jawa złota 10-75 -108

Opakowania nie liczy się.
 Zamówienia z prowincji wyseła się odwrotną pocztą.

C. k. Dyrekcja ruchu kolei państwowych we Lwowie.
 Z ważnością od 1. listopada 1893 wejdzie w życie dodatek I. do taryfy wyjątkowej dla przewozu węgla, ważnej od dnia 1. sierpnia 1892 w ruchu między Morawią i Śląskiem a Galicją i Bukowiną.
 Pomieniony dodatek zawiera należytości przewozowe dla stacji: Bogoniowice-Ciężkowice, Boguchwała, Dobromil, Gromnik, Hłuboczek wielki, Kłaj, Nadyby-Wojutyce, Niżankowice i Olaszanica.
Dyrektor ruchu.

Zakład gazowy
 we Lwowie.
 Najlepszy, najtańszy i najczystszy materiał opałowy do kuchen i pieców polecamy na porę zimową
KOKS
 za 50 klgr. 55 ct. wa.
 przy odbiorze z gazowni.
 Każdą ilość **KOKSU** dostarczamy wedle możności do mieszkań
 za 50 kilogramów 60 ct. wa.
 Podejmujemy się przerobienia własnym kosztem pieców pokojowych, tudzież kuchen do opalania koksem.
Zarząd Zakładu gazowego we Lwowie.

C. k. Dyrekcja ruchu kolei państwowych we Lwowie,
 Z dniem 1. listopada 1893 wejdzie w życie dodatek III. do zeszytu III. taryfy ważnej od dnia 1. maja 1891 r. dla ruchu między Austro-Węgrami, Serbią, Bułgarią i Turcją.
 O ileby powyższym dodatkiem opłaty przewozowe podwyższonemi zostały lub ograniczenia nastąpiły pozostają dotychczasowe należytości przewozowe itd. aż po dzień 1. grudnia 1893 w mocy.
Dyrektor ruchu.

SASKIE POŃCZOCHY i SKARPETKI dla pań, mężczyzn i dzieci
 poleca handel płócien **JANA RIEDLA** we Lwowie.

W Sądowej-Wisznicy jest murowana nowa i obszerna WILLA
 do sprzedania.
 Zgłoszenia przyjmuje ck. notariusz **Stronczak** w miejscu.

Poszukuje się leśniczego.
 Wymogi: niższy egzamin z leśnictwa, biegłość w piśmie i słowie języka polskiego i niemieckiego. Zdolność do uciążliwej służby górskiej. Płaca 50 złr. miesięcznie, utrzymanie 3 sztuk bydła, wolne pomieszkanie i opał. Podania z odpisami świadectw, które nie będą zwrócone należy wnieść najdalej do 15-go listopada pod „Z. S.“ do administracji.

Dla większego zakładu fabrycznego na prowincji potrzebny jest **KANTORZYSTA** rutynowany, biegły w korespondencji polskiej i niemieckiej obeznany ze wszystkimi pracami kantorowymi.
 Oferty pisane w języku niemieckim i polskim, z podaniem referencji, lub z odpisami świadectw, zaopatrzone literami **K. O.** przyjmuje ad. „Kur. Lw.“

Doniesienia rozmaite
 po 1/2 cęsta od wyrazu.

Wyborną ze świeżego zbioru herbatę Chińsko-rosyjską. Angielskie Ciasta do herbaty i znakomity rum Bremski poleca Handel delikatesów **Wojciechowskiego Chorążczyzna i Akademicka.**

Hotel Garni pod „TRZEMA KORONAMI“ 1. 10. ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak naj-tarannejsza 977

Osoba młoda inteligentna z dobrymi poleceniami poszukuje zajęcia na prowincji do zarządu domu może się także zająć wychowaniem młodszych dzieci, lub jako towarzyska przy wiekowej osobie. Adres: „Lucya“ post. rest. Lwów.

Szczotki amerykańskie do zmiatania prochów z dywanów i chodników po zł. 10 i 12 poleca **Piotr Chrzastowski** handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw Katedry).

Koniak tokajski tylko z czystego wina robony gwarantuje za naturalność tysiące, znawców uznano za najlepszy sprzedaje tylko handel **Jana Bodnara** Akademiccka 20 proszę tylko raz kupić, aby się przekonać o dobroci, duża flaszką kosztuje tylko 1 50 zł.

Fortepian do wypożyczenia Rynek 1. 12. I. piętro. 114

Zarząd dóbr Czudec poczta w miejscu, potrzebuje ekonomia kawalera. Podania chociaż z odpisami świadectw nie będą zwracane. 126

Subjektka poszukuje handel korzenny W. Adamowicza w Brodach. 133

Osoba inteligentna znajdzie przy rodzinie opiekę i całe utrzymanie za umowionem wynagrodzeniem. Zgłoszenia listowne post. rest. Lwów. L. H. 137

Handel bławatny we Lwowie w ce-dym miejscu położony jest wraz z urządzeniem do sprzedania. Reflektujący raczą się zgłosić ustnie lub pisemnie pod adresem: **Juljan Strzelecki**, Jubiler we Lwowie Rynek. 155

Restauracja Hotelu Europejskiego w Brodach, składająca się z 4 pokoi i kuchni jest z urządzeniem pod korzystnymi warunkami do wynajęcia Zgłoszenia nadsyłać na ręce: **M. Silberberg** Brody. 144

Handel korzenny **S. Wojciechowski** potrzebuje Subjektka. 146

Notariusz w Kozowie poszukuje koncypienta i pisarza, tudzież nauczycielki dla dwóch córek do klasy szóstej i pierwszej z nauką fortepianu. 145

Sklep papierowy pod bardzo korzystnymi warunkami jest do sprzedania. Wiadomość w Kurjerze. 152

Kasjerka poszukuje posady z kaucją 100 zł. Adres: poste reste F. M. 168

Praktykanta przyjmie zaraz c. k. Urząd pocztowy **Krasiczyn**. 167

Folwark 150 morgów z podstatkiem siana jest do wydzierżawienia lub na sprzedaż z wolnej ręki. Bliższa wiadomość u pana **Knotza** w Niemirowie. 165

Podoficer kawalerji zatrudniony tylko kancelaryjnie, życzy sobie poznać blondynkę z roku urodzenia 1876 do 1879 i nadmienią że od czasu zezwolenia władzy wojskowej najmniej 6 miesięcy nie pobierały przepisanej należytości dla żonatych. Za dyskrecję rzeczy honorem i uprasza o pismo z podaniem stanowiska **Sz. Rodziców**, a z prowincji dołączeniem fotografii do 15. listopada b. r., pod adresem „Ossocki“ post. rest. Lwów. 177

Urząd pocztowo-telegraficzny w Przemyslanach poszukuje ekspedytora. Zgłoszenia tamże. 158

J. Kozłowska uczennica Mikulego udziela lekcji gry na fortepianie w domach prywatnych jako też u siebie. **Skarbkowska** 4. piętro 1. 161

KASY OGNIOTRWAŁE c. k. uprzyw. fabryki sprzedaje najtańszej **SZYMON DEGEN** Lwów, Jagiellońska 13

Mezarnia na ul. Teatralnej 1. 10 poszukuje śmietanki dobrej 6 do 8 liter dziennie. 174

Rutynowany koncypient doktor praw poszukuje posady. Łaska we oferty pod: „Kandydat“ poste restante **Drochobycz**. 176

Urząd pocztowy **Probużna** poszukuje od 15 listop da ekspedytora telegrafistę. Zgłoszenia do **Urzędu Probużna**. 175

Najtańszy skład fortepianów, pianin, cyter **Juljńskiego** 6. parter **Kallnowski** artystysta muzyk 169

Herbatę karawanową **Wasylego** Perłowa Synów z Moskwy poleca **Kośnierski** Wien Hauptstrasse 61. Cenniki na żądanie franco.

Złocenie, srebrzenie, niklowanie, pomiedzanie i mosiążenie wszelkich przedmiotów metalowych wykonuje najtaniej i najlepiej. Zakładu galwaniczny **Henryk Rozenbusch** Lwów **Kopernika** 16.

Handel korzenny i pokój do sniadania poszukuje zdolnego pomocnika. Wiadomość ul. **Krasiczkich** 7. 151

Zawiąawszy stosunek z licznymi obszarami dworskimi na stałą dzienną dostawę świeżego masła deserowego i kuchennego, poleca **Szan. P. T.** odbiorcom po cenie najumiarkowańszej handel **Stanisława Mańczukowskiego** ul. **Krasiczkich** 7. 150

Zmiana lokalu.
 Istniejąca we Lwowie od lat 21 **Pracownia i skład obuwia** **Józefa Bolińskiego** przy ulicy **Ormiańskiej** liczbą 3. została teraz znacznie powiększoną i z dniem 1 Października 1893 przeniesioną na **plac Bernardyński 12.** (naprz. ck. Jeneralnej Komendy) gdzie też wszelkie zamówienia w zakresie tejże wchodzące przyjmowane i wykonywane będą podług najnowszego fasonu i po cenach umiarkowanych. Dziękując **Szan. P. T.** Publiczności za dotychczasowe łaskawe względy, najuprzejmiej proszę o takowe i nadal z uszanowaniem **JÓZEF BOLIŃSKI** pl. **Bernardyński** 12.

Koncesjowany zakład kroju pod kierownictwem nauczycielki, specjalnie wykształconej i egzaminowanej w Akademii kroju ubiorów i mód europejskich. W zakładzie są do nabycia wszelkie formy. **Sobieskiego** 4, I. piętro 5. 149

Ryby ze stawu **Brzeżańskiego**, słynnego z ryb najsmaczniejszych, są w każdym czasie do sprzedania, ryby grube i mniejsze w różnych gatunkach i ilościach po cenach najumiarkowańszych. Zarząd ażerzawy stawu w **Brzeżanach**.

Znacznie taniej. Mam zaszczyt zawiadomić **Szan. Publiczność**, że z dniem 1. Listopada zniżyłem ceny mięsa wołowego, utrzymujemy też zawsze świeże i dobre mięso z wołów zdrowo opasanych polecam się **Szan. Publiczności** o łaskawą pamięć z szacunkiem **Adolf Kulman** **Grodecka** 50 B 142

Cenniki ilustrowane fortepianów, harmonium, instrumentów mechanicznych wysyła bezpłatnie franco **Stanisław Horszowski** Lwów. 136

Młotarnia z kieratem i iwanią w najlepszym stanie tanio do sprzedania. Wiadomość **E. Fröhlich** **Rzeszów** nowe miasto.

Handel drobiazgowo-galanteryjny **Emila Bogdanowicza** w **Przemyslu**, poszukuje pomocnika fachowego. Warunki przystępne.

Przybył z zagranicy stroiciel fortepianów przyjmie wszelkie reperacje i wykonuje takowe z prawdziwą umiętnością sztuki na żądanie wyjeżdżam na prowincji. Polecam się **Szanownej P. T. Publiczności**. Z szacunkiem **W. Wojnarowicz** ul. **Lyczakowska** 1. 6. parter, 8. 182

Gruntu pod budowę, znajdujące się przy ul. **Na Błonie** **Kościop. Inej i Eema** są z wolnej r. ki do sprzedania. Bliższa wiadomość w sklepiepani **Underki** przy ul. **Krakowskiej** 15.

Rutynowana ekspedytorka telegrafistka z 4 letnią praktyką, poszukuje posady od 1. grudnia b. r. Adres: **E. B. post. rest. Bolechów**. 183

W magazynie jubilerskim **Juljana Strzeleckiego** w **Rynku** jest w oknie wystawowym rzadkiej wielkości perła, ważąca 67 karatów, do oglądania ozdobiona brylantami i służy jako ozdoba na szyję, kosztuje 7-000 złr. Okaz ten dotychczas we Lwowie niewidziany. 188

Adolf Honkiszewski
 malarz
 mieszka obecnie ul. **Ormiańska** 1. 19. II. piętro.

Panna uzdolniona w gotowaniu, szyciu, w zajęciu domem potrzebną jest zaraz prac **Chorążczyzna** 1. 4. I. piętro 180

Pieniężny do 100 zł. pożyczam pod przystępnymi warunkami. **N. G.**, post. rest. Lwów. 181

Leśniczy, myśliwy, dobry strzelec, z długoletnią praktyką, dobremi świadectwami, 41 lat, żonaty emeryturyzysia, megalcy złożył kaucję, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia **J. K.** post. rest. **Worochna** nad **Prutem**. 178

Zęby na kauczuku, złocenie i szycie od 1 1/2 zł. Wszelkie reperacje starych zębów od 75ct. w 24. godzinach. Ul. **Krakowska** 15 **Dom Underki**. 141

Święcenie niedzieli. Niniejszem mam zaszczyt donieść **P. T.** publiczności, że począwszy od dnia 12. b. m. magazyn mój w niedziele i uroczyste święta będzie zamknięty. Z poważaniem **Józef Fragnet**.

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

Tanio sklepy i dwa pokoje do wynajęcia 3 plac **Mariański** 90

Plac **Strzelecki** 3. 4. pokoje kuchnia. 117

4 pokoje II. piętro 38 zł. 4 pokoje I. piętro balkon 40 zł. z przynależnościami **Piekarska** **Boczna** 27. 156

Dwa pokoje z kuchnią na II. piętrze i sklepik zaraz do wynajęcia **Zybkiewiczza** 37. 172

Salon i 3 pokoje z balkonem i przynależnościami, ulica **Krasiczkich** 23, na pierwszym piętrze.

Trzy pokoje z werandą i przynależnościami, ulica **Długosza** 8. w parterze. 160

Sklep w śródmieściu z oknem wystawowym do wynajęcia. Bliższa wiadomość w magazynie zegarmistrzowskim **L. Schneikarta** Lwów **Halicka** 25. 186

Zaraz 2 pokoje, przedpokój kawalerski I. piętro **Mickiewiczza** 7. 179

W **Galicji i Bukowinie** poszukuje się podróżnych i miejscowych agentów dla starego remonowanego Towarzystwa asekuracyjnego na życie pod korzystnymi warunkami. Oferty pod adresem: „**Leben 7974**“ przyjmuje **Rudolf Mosse** we **Wiedniu**.

Nowo otworzona **Pracownia sukien damskich** pod firmą **T. A. KALICZAK** we Lwowie ulica **Bohmów** 1. 4. (Halicka 8.) przyjmuje wszelkie roboty w zakresie krawieczyny wchodzącej. Zlecenia z prowincji uskutecznią w najkrótszym czasie.

KAROL BALLABAN

we Lwowie — poleca świeże
 Marony włoskie — Figi sułtańskie i wiankowe — Miód
 lipowy deserowy w słoikach — Musztardę kremską.



Hr. Géza Esterhazy'ego
 Towarzystwo akcyjne dla fabrykacji koniaku
 w Budapeszcie.

Pełno wpłacony kapitał akcyjny
 640.000 koron.

Jest to jedna z największych fabryk
 KONIAKU w monarchji austro-węg.

Koniak Esterhazy

jest ulubieńcem publiczności.
 Czysty destylat wina.

Kilka 1.000
 uznań.

Wyszczególniony dyplomami u
 zania krzyżan i henn. złot med.

Koniak Esterhazy zalecany jest gorąco
 przez najślawniejszych lekarzy.

Do nabycia we Lwowie u St. Markiewicza i
 St. Wojciechowskiego; w Tarnowie u Tadeusza
 Scharffa; w Przemyślu u D. Ludkiewicza i we
 wszystkich większych handlach.

Obacz powyższą markę ochronną.
 Pierwsza tokajska fabryka koniaku w Tokaju.



Ostrzeżenie przed naśladowaniem.
 Pierwsza tokajska fabryka koniaku w Tokaju.

KONIAK TOKAJSKI

jest czystym destylatem wina tokaj-
 skiego, polecony jak najlepiej przez
 znakomitych lekarzy jakoto: dr. Schnitz-
 lera, prof. polilinki we Wiedniu, dr.
 Neumana, chemika sądowego w Pesz-
 cie, dr. Linka, ck. lekarza pułkowego
 we Lwowie i wiele innych osobisto-
 ści w tym kierunku. Został odzna-
 czony złotym medalem, na wielu wy-
 stawach światowych jak: w Paryżu,
 Berlinie, Lipsku, Nizy, Bordeaux, St.
 Gillet itd.

Do nabycia w handlach win i delika-
 tesów, aptekach, drogerjach itd.
 Polecając się, kreślimy z szacun-
 kiem

Dyrekcja ruchu

tokajskiej fabryki koniaku w Tokaju
 W celu większych zamówień, upra-
 sza się zwrócić do naszej jedynej
 generalnej Reprezentacji dla Galicji
 Bukowiny

A. ROSENTHAL

we Lwowie, ul. Karola Ludwika 37

KWIZDY PŁYN RESTYTUCYJNY

Woda do mycia koni. Cena 1 flaszki 1 złr. 40 ct. wa.

Do
 nabycia w
 aptekach i dro-
 guerjach
 Austro-Węgier.

Główny skład
 FRANC. JANA KWIZDY

c. i k. austr. i król rumuński dostawca nadworny
 apteki obw. w Korneuburgu pod Wiedniem.

Należy uważać na powyższy znak ochronny
 i wyraźnie żądać
Kwizdy płynu restytucyjnego.

Otwarcie kawiarni w Tarnopolu.

Niniejszem mam zaszczyt wielce Szan. P. T. podróżują-
 cej publiczności uprzejmie oznajmić, że dotychczasową, znaj-
 dującą się w domu Wgo Willnera moją „Kawiarnię wiedeń-
 ską przeniosłem do domu Wgo Frantza (róg ulicy Trzeciego
 Maja i Mickiewicza), którą odtąd pod firmą

Kawiarnia Zinkesa

nadal prowadzić będę.

Nie szczędząc kosztów urządziłem lokalności kawiarnia-
 ne zupełnie nowo z całym komfortem wyszukaną elegancją na
 sposób miast wielkich i zagranicznych, przez co tuzę nadzie-
 je, że takowe nawet najwybredniejsze wymagania zadowolą.

Wszelkie czasopisma krajowe i zagraniczne.

Moja długoletnia czynność jako kawiarni w Tarnopolu
 dodaje mi otuchy, że i w nowym lokalu przez mojego stara-
 nia i zapobiegliwości potrafię sobie łaskawe względy Szan.
 P. T. Publiczności zaskarbić.

Dziękując w szczególności podróżującym Szan. P. T.
 agentom za dotychczasowe poparcie, upraszam i nadal o łaska-
 we względy

z poważaniem
 Bernhard Zinkes, właściciel kawiarni.

Ważne dla właścicieli bydła!

Niezbędnie potrzebnym jest

Przyrząd kauczukowy

nazywany przy dławieniu i wzdęciu się bydła, utrzymuje
 na składzie w dwóch wielkościach i poleca

ALOJZY HÜBNER Lwów, Rynek 38.

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie

ul. Kopernika 1. 3, ul.
 Halicka 1. 11. Kraków
 Sukiennice 1. 20. Czer-
 niowce Rynek 1. 2.

poleca

Mydło mieszczańskie

znakomite do rąk i ką-
 pieli, kawałek 10 ct.

Mydło terowosiarkowe

Perfumerji Union w Berlinie
 przewyższa swym skutkiem wszyst-
 ko dotychczas znane. Sztuka 40 ct.
 Mają we Lwowie: Rubin Buchstab ul.
 Krakowska 2a. w Bredach B. Lonker,
 Rynek. w Samborze Jochim Beck,
 i w Nowym Saczu Salamon Haber,

Choroby weneryczne

leczy szybko i gruntownie, bez
 przerwy zatrudnienia

S. URICH

lekarz chirurgji i akuszer od lat
 przeszło 30 praktykę lekarską
 wykonujący.

Mieszka obecnie: ul. Ko-
 ścielna 1. (róg placu Krako-
 skiego 1. 6.) II. piętro.

Ordynuje od 12-1 i od 5-7.

Honorarjum umiarkowane.

Z wielkim komfortem urządzony
 Główny skład wędlin z pokojami
 do śniadań

Karola Przybylskiego

Lwów, ul. Teatralna 1. 12.

vis à vis kościoła OO. Jezuitów przechodnia kamienia
 niegdyś Andriolego)

poleca: doskonale wędliny i wyroby masarskie
 jakoteż gorące i zimne przekąski, wreszcie Piwo
 li tylko pilzneńskie a Porter prawdziwy angielski,
 marynaty, sery, kawior astrański wyborne. —
 Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwo-
 tną pocztą.

Rok założenia 1853.

AUGUST SCHELLENBERG i SYN

DOM BANKOWY I KANTOR WYMIANY WE LWOWIE

kupuje i sprzedaje wszelkie krajowe i zagraniczne

PAPIERY WARTOŚCIOWE I MONETY

po najprzystępniejszych cenach.

LOSY w Austrii dozwolone, także na spłaty miesięczne.

PROMESY do wszystkich oiągnięć.

Nakładem tegoż Domu bankowego wychodzi dwutygodnik
 losowań „NADZIEJA”; prenumerata roczna we Lwowie 1-50,
 z doręczeniem do domu 1-70, na prowincję rocznie 1-80.

„Gazeta Przemyska“ z d. 8. czerwca 1893 podaje: „Towar-
 stwo szkoły ludowej“ (Koło pań) oświadcza publicznie, iż po
 odbytych próbach niemal u wszystkich członków (Pań) Towar-
 stwa, że krochmal brylantowy z fabryki Gust. Bażanta zastępu-
 je co do wydatności i dobroci na palmę pierwszeństwa przed
 wszystkimi dotychczas znanymi fabrykatami, a jako taki i kro-
 jowy wyrób śniadało całemu ogółowi polecić możemy.
 W końcu szeześć Boże! w tymże przedsiębiorstwie!
 Hrm na Rokicka, Antonina Dobrzańska, Barbara Schultzowa, Laura
 Klimkiewicz, Wincenta Tarnawska, Wiktoria Jaworska, Antonina Bawo-
 nowa, Jazwiga Wysocka, Antonina Piątkiewicz, Marja Dukietowa, Sława
 Sława Świąteczka, Przemysława Jaworska, Zofia Iwanicka.
 Do nabycia we wszystkich handlach.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic. akc. BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje

wszelkiego rodzaju papiery i monety

po kursie dziennym najdokładniej-
 szym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca

- 4 1/2 % listy hipoteczne
- 5 % listy hipoteczne premiovane
- 5 % " " bez premji
- 4 % listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego
- 4 1/2 % " Banku krajowego
- 4 1/2 % pożyczkę krajową galicyjską
- 4 % pożyczkę kraj. gal. koronową
- 4 % pożyczkę propinacyjną galicyjską
- 5 % " " bukowiną
- 4 1/2 % pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
- 4 1/2 % " propinacyjną węgierską
- 4 % węgierskie Obligacje indemnizacyjne,

które to papiery jakoteż i wszelkie renty austriackie
 i węgierskie Kantor wymiany Banku hipotecznego
 zawsze kupuje i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

Uwaga: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od
 P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a
 już płatne miejscowe papiery wartościowe, tu-
 dzież zapadłe kupony za gotówkę, bez
 wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe,
 jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza no-
 wych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam
 ponosi.